


z. VI
37.

VI/35

**OCHRONA PRAW WŁASNOŚCI
PRZEMYSŁOWEJ
W KRÓLESTWIE POLSKIM**



ZESZYT 3

**KRYTYKA DEKRETÓW WYDANYCH PRZEZ MINISTRA
PRZEMYSŁU I HANDLU O URZĘDZIE PATENTOWYM,
O PATENTACH NA WYNAŁAZKI, O OCHRONIE WZORÓW
RYSUNKOWYCH I MODELI I O OCHRONIE ZNAKÓW
TOWAROWYCH, JAK RÓWNIEŻ I ROZPORZĄDZEŃ WYKO-
NAWCZYCH DO TYCH DEKRETÓW MINISTERJALNYCH
W KRÓLESTWIE POLSKIM**

PRZEZ

INŻYNIERA KAZIMIERZA OSSOWSKIEGO
OBROŃCĘ PATENTOWEGO

B E R L I N

NAKŁADEM AUTORA
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI GEBETHNERA I WOLFA

1 9 1 9

190

OCHRONA PRAW WŁASNOŚCI PRZEMYSŁOWEJ W KRÓLESTWIE POLSKIM

ZESZYT 3

KRYTYKA DEKRETÓW WYDANYCH PRZEZ MINISTRA
PRZEMYSŁU I HANDLU O URZĘDZIE PATENTOWYM,
O PATENTACH NA WYNAŁAZKI, O OCHRONIE WZORÓW
RYSUNKOWYCH I MODELI I O OCHRONIE ZNAKÓW
TOWAROWYCH, JAK RÓWNIEŻ I ROZPORZĄDZEŃ WYKO-
NAWCZYCH DO TYCH DEKRETÓW MINISTERJALNYCH
W KRÓLESTWIE POLSKIM

PRZEZ

INŻYNIERA KAZIMIERZA OSSOWSKIEGO
OBROŃCĘ PATENTOWEGO



B E R L I N

NAKŁADEM AUTORA

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI GEBETHNERA I WOLFA

1 9 1 9

A-21037/3



1000174583

Technika 1

BIBLIOTEKA
UMCS
LUBLIN

RR

k. 1160/56/4441

SPIS RZECZY.

	Str.
Wstęp	5
DZIAŁ I. Prawo patentowe.	
a) Dekret ministra przemysłu i handlu o patentach na wynalazki z dnia 4. 2. 1919r. z krytycznemi uwagami autora	17
b) Krytyka ministerjalnych rozporządzeń wykonawczych z dnia 20. 3. 1919r. do dekretów o Urzędzie Patentowym z dnia 13. 12. 1918r. i o patentach na wynalazki z dnia 4. 2. 1919r.	42
DZIAŁ II. Prawo o wzorach rysunkowych i modelach.	
Krytyka dekretu ministra przemysłu i handlu o ochronie wzorów rysunkowych i modeli z dnia 4. 2. 1919r.	55
DZIAŁ III. Prawo o znakach towarowych.	
Krytyka dekretu ministra przemysłu i handlu o ochronie znaków towarowych z dnia 4. 2. 1919r.	61
DZIAŁ IV. Załączniki.	
a) Dekret tymczasowy ministra przemysłu i handlu o Urzędzie Patentowym z dnia 13. 12. 1918r.	67
b) Dekret ministra przemysłu i handlu o ochronie wzorów rysunkowych i modeli z dnia 4. 2. 1919r.	69
c) Dekret ministra przemysłu i handlu o ochronie znaków towarowych z dnia 4. 2. 1919r.	73
d) Rozporządzenia wykonawcze ministra przemysłu i handlu z dnia 20. 3. 1919r. do dekretów ministerjalnych o Urzędzie Patentowym z dnia 13. 12. 1918r.	79
e) Artykuł 311 traktatu wersalskiego.	80

Wstęp.

W numerze 13 „Dziennika Praw“ z dnia 7-go lutego 1919r. opublikowano dla Polski nowe przepisy o patentach, wzorach rysunkowych i znakach towarowych.

Te urzędowe projekty prawa wykazują znaczne zmiany w przeciwstawieniu do rosyjskich praw, które rząd zamierzał pierwotnie w Polsce zaprowadzić, a które opublikowano i skrytykowano w zeszyte 2. („Ochrona praw Własności Przemysłowej w Królestwie Polskiem“). Dla łatwiejszej orjentacji oznaczono zmiany te w dekrete o patentach na wynalazki tłustym drukiem.

Nie udało mi się przekonać w swoim czasie p. Ministra Przemysłu i Handlu o niekorzyści zaprowadzenia w Polsce rosyjskiego prawa, wszelkie starania me okazały się bezskutecznymi. Ministerstwo zdawało się nie widzieć wcale szkodliwości i niepodobieństwa zrealizowania swego projektu, twierdząc, że sfery przemysłowe, których zdanie powinno być dla Ministerstwa miarodajnem, wypowiedziały się jednogłośnie za systemem (wstępnego badania), będącym podstawą rosyjsko-polskiego prawa patentowego. Nie można było w swoim czasie mówić o projekcie polskiego prawa patentowego, gdyż to, co Ministerstwo Przemysłu i Handlu nazywało projektem prawa patentowego, nie było niczem innym, jak dokładną kopją rosyjskiego prawa patentowego, pominąwszy niektóre błahe i nieznaczne zmiany. I z tego jedynie powodu czynię zarzut Ministerstwu Przemysłu i Handlu — nie tylko jako rzeczoznawca lecz ponadto jeszcze jako Polak — iż zrzekło się pracy prawotwórczej i przepisało po prostu cudzoziemską ustawę i to w dodatku jeszcze taką ustawę, która jednogłośnie uznana została za najgorszą w świecie całym. Prawo projektu ministerjalnego datuje się od czasu niemieckiej okupacji w Polsce, a więc powstało w czasie, gdy granice nowego państwa nie były jeszcze ustalone i gdy całe życie gospodarcze było zniszczone. A dla narodu zrujnowanego pod względem ekonomicznym regulowanie

ochrony prawa przemysłowego na wzór rosyjskiego prawa patentowego, opartego na systemie wstępnego badania na nowość, jest najzupełniej nieodpowiedniem. Wstępne badanie wymaga kosztownego aparatu urzędniczego i potrzebuje wielkiej biblioteki, która kosztowałaby miliony. Na wydatki takie Polska nie mogłaby sobie nawet i teraz, gdy jest wielkiem państwem, pozwolić, zwłaszcza przy tak wątpliwem przedsięwzięciu, które nie wiadomo czy się będzie opłacało.

Pominąwszy nawet nieużyteczność rosyjskich praw, oraz koszty połączone z ich wprowadzeniem, to i tak jeszcze należy się wystrzegać zaprowadzania obcych ustaw w Polsce. Polska jest rzecząpospolitą, a więc państwem o rządzie wolnościowym, tak że wszystkie ustawy włącznie z ustawami regulującymi ochronę prawa przemysłowego, muszą odpowiadać temu ustrojowi państwowemu. Ustawa rosyjska zawiera znaczną ilość postanowień, które nazwaćby można bezwzględniemi; wprowadzenie ich byłoby źródłem wiecznych niesnasek, których zwłaszcza obecnie, przy budowie nowego państwa skwapliwie należy unikać. Nie wdając się w dalszy rozbiór, z punktu widzenia rzeczoznawcy, powodów przemawiających przeciw zaprowadzeniu ustaw rosyjskich (Patrz zeszyt 2), pozwolę sobie przytoczyć kilka uwag ogólnych, dotyczących nowego projektu ustawy.

Zaprojektowana ustawa, regulująca ochronę prawa przemysłowego, zdradza w obecnej swej formie w sposób nader niepożądany swe pochodzenie rosyjskie. Trzeba przyznać, że w przeciwstawieniu do dawniejszych projektów, projekt obecny w niektórych punktach znacznie ulepszono. Poprawki te jak również i pozostałe jeszcze braki omówiłem w poszczególnych artykułach wyczerpująco. W każdym razie godnem jest uznania, iż rząd zaniechał niewolniczego przejęcia przestarzałej rosyjskiej ustawy dla swego świeżo odrodzonego energicznie naprzód dążącego narodu. Zauważyć jednak należy, iż wskutek ustawicznych zmian i dodatków w artykułach ustawy rosyjskiej, która nie mogła być dosłownie przyjętą, powstał brak przejrzystości i związku.

Ustawa patentowa jest obecnie, po uwzględnieniu niektórych zaproponowanych w zeszyt 2 zmian, znacznie lepszą niż pierwszy projekt rządowy. Nie jest ona wprawdzie, jak już wspomniałem, przejrzystą, gdyż aczkolwiek przepisy prawa rosyjskiego, na których się projekt ten opierał, uległy w znacznej mierze zmianie, to w każdym jednak razie nie w tym stopniu, by nie można było wyczuć ich rosyjskiego pochodzenia. W przepisach znajdują się nawet sprzeczności, np. nowe uregulowanie art. 15, według którego w postępowaniu sprzeciwem Urząd Patentowy sam ustala nowość wynalazku. Podobne rozwiązanie

jest jawnym kompromisem, a kompromisy zwykle nic nie są warte, gdyż nie odpowiadają życzeniom obudwu partyj. Urzędowe badanie na nowość ma się ograniczyć jedynie tylko do tych patentów, przeciwko którym wniesiono sprzeciw z oświadczeniem o braku nowości. W ten sposób powstałyby dwa rodzaje patentów. mianowicie: badane i niebadane. Takie uregulowanie ma zapewne na celu robienie ustępstwa tym kolom, które wypowiedziały się przeciw systemowi romańskiemu ochrony wynalazków tj. systemowi zgłoszeniowemu, li tylko dlatego, ponieważ życzyliby sobie, by patenty polskie cieszyły się jaknajwiększą w świecie powagą i uznaniem, co oczywiście da się osiągnąć tylko systemem badania przedwstępnego. Pozwolę sobie tu nadmienić, że i mnie również zależy na tem, by patenty polskie jaknajwiększem cieszyły się w świecie uznaniem, i dlategogo pragnąłbym, by na razie, wprowadzono w Polsce system zgłoszeniowy, a nie system badania. W Rosji, gdzie badanie nowości było również zaprowadzonym, system ten nie okazał się odpowiednim. Rosyjskie badanie jest w całym świecie zdyskredytowane. Często badacze nie mogli dać sobie rady, przeciągali badania latami, wyczekując rezultatów niemieckiego badania. Zwykle działo się tak, iż wynalazca pragnący otrzymać patent w Rosji, starał się przedtem o uzyskanie patentu niemieckiego. Patent ten załączano zwykle dla poparcia podania przy zgłaszaniu o patent w Rosji.

Wynalazca, pragnący uzyskać pewność, iż wynalazek jego jest nowy, zgłaszał go oprócz w Rosji w Niemczech, lub też postępował odwrotnie, zgłaszał go przedewszystkiem w Niemczech, a dopiero gdy wynik badania w Niemczech wypadł korzystnie, rozpoczynał starania o patent w swoim własnym kraju.

Rosja była jednakże w lepszym położeniu niż Polska. gdyż posiadała w Piotrogradzie wielką publiczną bibliotekę i mogła rok rocznie setki tysięcy rubli poświęcać na zakupy nowych książek, na co Polska nie będzie mogła sobie pozwolić.

Coprawda posiada Polska nader bogatą „Bibliotekę Jagiellońską“, tak iż możnaby powiedzieć, dlaczego nie miałyby Urząd Patentowy mieć swej siedziby w Krakowie? Przeciwno temu przemawia jednakże ta okoliczność, że jakkolwiek decentralizacja urzędów jest, zwłaszcza dla Polski, z bardzo wielu względów wielce korzystną, to jednakże Kraków nie odpowiadałby temu celowi, gdyż nie posiada charakteru przemysłowego i prócz tego leży na pograniczu kraju; już prędzej nadawałaby się do tego Bydgoszcz, jak to swego czasu w Sejmie proponowano.

Przypuśćmy, że Polska poświęci kilka milionów marek na zakup biblioteki, zawierającej kilkadziesiąt tysięcy dzieł, to i tak nie będzie w

możności nabycia wszystkich tych książek, które są wyczerpane i w handlu księgarskim już się nie pojawiają. Pozwolę sobie tylko nadmienić, że roczniki tak ważnych zagranicznych pism technicznych jak: *The Engineer* i *Engineering* w Anglii, *Iron Age*, *Scientific American* i inne w Ameryce „*Zeitschrift des Vereins deutscher Ingenieure*“, *Dinglers Polytechnisches Journal* i inne w Niemczech itd. są zupełnie wyczerpane. Sprowadzenie tych dzieł będzie wprost niemożliwym. Z pomocą zaś materiału, przedstawiającego tak ogromne braki, przeprowadzenie sumiennego badania jest wprost wykluczone. Prócz tego podobne obciążanie budżetu byłoby w Polsce wielce niepożądanem.

Prócz biblioteki, którą należałoby niezwłocznie sprowadzić, zanim jeszcze zgłoszenia zaczną napływać do Urzędu, wymaga badanie ogromnego personelu urzędniczego w Zarządzie Patentowym. Personal ten wyposażony gruntowną wiedzą techniczną, musiałby być należycie opłacony. Rząd występuje tu zatem jako konkurent przemysłowców, którzy również potrzebują technicznie wykształconych urzędników dla swego przemysłowego rozwoju. Odrywanie tych wykwalifikowanych w swym zawodzie inżynierów-mechaników, chemików, fizyków itp. dla czynności, która nie może być, na razie, uznana za produktywną, byłoby dla przemysłu dotkliwą stratą.

Uwzględnić należy i tę jeszcze okoliczność, iż specjaliści, oderwani przez powołanie do urzędu patentowego od praktyki, musieliby udać się nasamprzód do zagranicznych urzędów patentowych, gdzie wprowadzony jest system badania, a więc do Berlina, Wiednia, Hagi itp., by nauczyć się tam badania, na co trzebaby conajmniej przeznaczyć rok czasu.

Jak już obecnie przewidzieć można, badania trwałyby bardzo długo, co byłoby dla przemysłu wielce niekorzystne. Pozwolę sobie przy tej sposobności nadmienić, iż w Austrii, gdzie stosunki były korzystniejsze niż w Polsce, badanie trwało przeciętnie rok, tak że można przypuścić, iż w Polsce badanie wymagałoby jeszcze dłuższego czasu.

Z powyższych powodów uważam wprowadzenie systemu badaniowego, choćby tylko w wypadkach sprzeciwu (art. 15), na razie, za niemożliwe (Polecam rozdział mojej broszury p. t. „*Jak ukształtuje się w Polsce kwestja ochrony wynalazków*“ zeszyt 1. str. 1—16).

Dopiero z czasem, gdy Polska będzie w posiadaniu biblioteki, umożliwiającej jej gruntowne badanie, oraz wykwalifikowanego aparatu urzędniczego, zaprowadzenie systemu badaniowego byłoby może uzasadnionem.

W projekcie zawarte są rozmaite przepisy prawa rosyjskiego, których nieużyteczność a nawet szkodliwość jest powszechnie uznaną.

A więc dwa ustępy art. 26., które są wprost niemożliwe, a mianowicie przepisy, iż w przeciągu trzech lat musi być przedłożone świadectwo o skutecznym wprowadzeniu w wykonanie i że ministerjum ma prawo przedłużenia terminu. Jak już poprzednio w zeszycie 2 wspomniałem, dopuszczano się wielu nadużyć ze składaniem świadectwa w Rosji, jedynem państwie gdzie dotychczas podobne przepisy istniały. Ogólnie było wiadomem, iż za wystawienie podobnych świadectw płacono bardzo dobrze inspektorom fabrycznym. Jakkolwiek nie można wprost przenosić stosunków rosyjskich na Polskę, to jednakże niebezpiecznie jest w tak młodem jeszcze państwie z niewyszkolonym aparatem urzędniczym zaprowadzać system, który mógłby być również powodem podobnych anormalności.

Artykuł 31, który omawia przyczyny ustania patentu, jest również nie do użycia. Jest zupełnie zagmatwany i brak mu jakiegokolwiek przejrzystości. Trwanie patentu ustaje z trzech powodów. Po pierwsze, z upływem prawnego terminu, powtórę, z powodu nieuiszczenia przez właściciela opłaty w czasie właściwym, a po trzecie, jeśli sąd uzna patent za nieważny. Pod tym względem możnaby patent porównać z kontraktem, którego trwanie zależnem jest od ustanowionego czasu, na przeciąg którego był zawarty, od wypełnienia przepisanych zobowiązań, a wreszcie od tego, czy istotnie istniały powody jego powstania. Powody te powinny być w poszczególnych artykułach jasno wyluszczone, a nie jak to w projekcie ma miejsce, gdzie są połączone i pojedynczo wymienione. Wskutek tego prawo to traci na przejrzystości i jasności.

Omówiona w art. 33 zamiana patentów, które posiadały moc prawną w oddzielnych dzielnicach zjednoczonego obecnie państwa polskiego, wymaga w obecnych warunkach jeszcze dokładnego zbadania. Przy opublikowaniu poprzedniego projektu polskiego prawa patentowego z czasów okupacji niemieckiej*) rzecz przedstawia się prościej, chodziło tam zasadniczo o to, by właścicielom poprzednich rosyjskich patentów umożliwić dalsze utrzymanie patentów w mocy w państwie polskiem. Obecnie należy liczyć się nie tylko z rosyjskimi, lecz i z niemieckimi i austriackimi, a może nawet z węgierskimi patentami, a w tym wypadku dość jest wątpliwem, czy zaproponowany rządowy sposób byłby korzystnym dla przemysłu polskiego i dla polskiej gospodarki narodowej.

Przy zamianie rosyjskich patentów można się było trzymać tej zasady, iż patenty te były prawomocne na całym obszarze Polski Kon-

*) Zeszyt 2-gi Ochrona Praw Własności 1918.

gresowej, którą państwa centralne zamierzały stworzyć, tak że prosta zamiana ich na polskie okazywała się skuteczną. Przy obecnym stanie rzeczy, zasada ta nie może mieć zastosowania. Jeśli dodamy części Niemiec, Austrii, a może i Węgier do dzielnic przynależnych wpierv do państwa rosyjskiego, to musimy wziąć pod uwagę, iż poprzednie rosyjskie, niemieckie, austyackie i węgierskie patenty otrzymują nagle przy zwykłej zamianie (podług art. 33) zakres działania, którego pierwotnie nie posiadały.

W danym wypadku nie chodzi przecież o przedsiębiorstwo finansowe, tj. o osiągnięcie jaknajwiększej sumy pieniężnej za zgłoszenia, lecz o podniesienie przemysłu krajowego. A daloby się to tylko wtedy uskutečnić, gdyby zdołano utrzymać zainteresowanie właściciela do jego fabrykacji, ażeby takowy miał nieograniczone prawo dysponowania swymi wyrobami, tj., ażeby nie był narażony wskutek dokonanej przez osobę trzecią zamiany obcego patentu na polski, na zwinięcie swego przedsiębiorstwa.

Wątpliwą jest rzeczą, czy byłoby skutecznem, gdyby z przywileju tego mieli korzystać bez wyjątku wszyscy właściciele takich patentów, należy się przytem zastanowić, czy inne rozwiązanie tej kwestji nie byłoby możliwem.

Rzeczpospolita czecho-słowacka spróbowała innego rozwiązania tej sprawy. Zgodnie z postanowieniem tem mogą wprawdzie być patenty austryjackie, i węgierskie przez zamianę otrzymać moc prawną w nowem państwie, lecz byłe patenty austrjackie mogą być tylko zamienione w byłych c. k. dzielnicach austrjackich, a byłe patenty węgierskie tylko w częściach byłego państwa węgierskiego mogą mieć znaczenie. W ten sposób zostają dzielnice nowego państwa rozszarpane pod względem ochrony prawa własności przemysłowej.

Jeśli by się więc zastosowało w Polsce podobny system, trzeba by państwo pod względem prawa patentowego na trzy a może i cztery rozmaite części podzielić.

Wymienione w art. 33 rozwiązanie kwestji zamiany patentów, które były pierwotnie prawomocne w odrębnych dzielnicach państwa polskiego, jest pod tym względem ryzykowne, iż przez zamianę wielkiej liczby niemieckich, austrjackich i rosyjskich patentów popadłby młody przemysł polski w moralną i materialną zależność, która nie byłaby korzystną dla polskiej gospodarki narodowej. Z tego powodu zaproponowałem inny sposób regulowania (Porównaj uwagi w szczegółowo opracowanym art. 33 i w rozporządzeniach wykonawczych).

Prócz tych czterech artykułów 15, 26, 31 i 33, które bezwarunkowo powinny być zmienione, znajduje się jeszcze w ustawie wiele sprzeczności i nieprawidłowości, które domagają się poprawki. Chodzi tu o następujące zmiany.

Art. 4 winien być uzupełnionym, w art. 5 należy uzupełnić punkty 3 i 5, podobnież i art. 6 domaga się ulepszenia. W art. 7 należy skreślić ustęp, który przepisuje wniesienie opisu w obcym języku. W art. 8 należy skreślone przepisy, dotyczące załączników w poprzednim projekcie rządowym, na nowo ustalić. W art. 12 należy dzień ogłoszenia przywłaszczonego cudzego wynalazku przyjąć za dzień zgłoszenia wynalazcy. Art. 15 powinien się w treści zgadzać z art. 9. W art. 18 powinno się 15-letni okres trwania patentu liczyć nie od dnia podpisania, lecz od dnia publikacji. W art. 21 należy nadmienić, iż zgłoszyciel powinien być zawezwany na skutek swego wniosku. W art. 23 należy nadmienić, iż nie tylko opis, lecz i rysunek powinny być wydrukowane. Z art. 26 należy skreślić ustęp, który domaga się wniesienia świadectwa o skutecznym wykonaniu. Art. 31 powinien być zupełnie skreślony i zastąpiony przez nowy (patrz zaprojektowane artykuły 31, 31a, 31b i 31c) i wreszcie końcowy artykuł 33 winien być opracowany w innej formie.

Wyżej wymienione poprawki zostały w poszczególnych artykułach (Dział 1) wyczerpująco omówione. Gdyby wady zawarte w oznaczonych artykułach zostały usunięte, ustawa patentowa zyskałaby niezmiernie wiele i dałaby się korzystać w życiu praktycznym.

Pominąwszy te sprzeczności, które oczywiście powinny być usunięte, gdyby, dajmy na to, uwzględniono zaproponowane przeze mnie uwagi, otrzymalibyśmy ustawę, która aczkolwiek nie zasługiwałaby na miano idealnej i zdradzałaby jeszcze zawsze swe brzydkie rosyjskie pochodzenie, to jednak w każdym bądź razie byłaby ustawą, podług której możnaby było pracować.

Ustawa dotycząca ochrony wzorów rysunkowych nie nadaje się absolutnie do użycia, jest tak nieodpowiednią, iż zaniechałem krytyki poszczególnych artykułów, jak to uczyniłem był omawiając ustawę patentową, lecz omówiłem ją tylko w ogólności, gdyż z krytyki ogólnej widocznym jest, iż z ustawy tej nie można wcale korzystać. Jak już raz nadmienilem, niemożliwym jest trzymać się tego samego przepisu przy ochronie przedmiotów dotyczących technicznych wynalazków, jak np. technicznych ulepszeń zamków, kół zębatych i tym podobnych przyrządów użytkowych, przy których nie rozchodzi się wcale o techniczne działanie, co przy ochronie przedmiotów, obliczonych na efekt estetyczny,

jak np. przy wzorach na tapety, wazony, klejnoty i. t. p. Wprawdzie inne kraje posiadają również jedną tylko ustawę ochrony wzorów, lecz te zagraniczne prawa ochrony wzorów obejmują prawie wyłącznie tylko wzory obliczone na działanie zewnętrzne, a więc tak zwane wzory estetyczne, podczas gdy ulepszenia techniczne wchodzą w skład ochrony patentowej, lub, o ile nie nadają się do opatentowania, pozostają bez ochrony. Przy tem zauważyć należy, iż prawa te istnieją już od wielu dziesiątków lat i powstały w czasie, gdy na tem polu nie miano jeszcze dostatecznego doświadczenia. W Niemczech i w Japonji istnieje prawo oddzielne dla wzorów estetycznych i wzorów użytkowych. Jest wprost niezrozumiałem, dlaczego Polska nie miałaby w tym wypadku czerpać z bogatego źródła zagranicznej wiedzy fachowej. Młode państwo polskie obejmuje też części Niemiec; mieszkańcom tych dzielnic służyłoby w państwie polskiem gorsze prawo niż w Niemczech. Prócz tego Ministerstwo przejęło, specjalnie dla tego prawa ochrony wzorów rysunkowych i modeli, prawie całkowicie starą ustawę rosyjską, a więc najgorszą ustawę w świecie. Jest zatem zupełnie wykluczonym, ażeby prawo to mogło być w Polsce zaprowadzonym. Jest wielce godnem pożałowania, że Ministerstwo nie uwzględniła żadnych moich uwag i projektów i nie odstępuje od swego punktu widzenia. Przy tej sposobności zwracam uwagę na wywody w broszurze mojej nr. 2. (Ochrona Praw Własności Przemysłowej.)

Co do ustawy o znakach towarowych, należy zaznaczyć, iż projekt ten wypadł najlepiej ze wszystkich. Propozycje, które przedłożyłem w broszurze mojej nr. 2 zostały przez Ministerstwo całkowicie przyjęte. Co się zaś tyczy proponowanych przeze mnie poprawek, to powołuję się specjalnie na krytykę tej ustawy w osobnym rozdziale. Tymczasem pozwolę sobie tylko nadmienić, iż ustawa upośledza jawnie krajowców w stosunku do obcokrajowców i tak, znaki towarowe polskich zgłoscieli muszą być wypisane literami łacińskimi, podczas gdy obcokrajowcy otrzymują swe znaki tak ochronione, jak je wnieśli zagranicą t. j., literami, (chińskimi, japońskimi, rosyjskimi itd). Odrębną cechą prawa ochronnego polskiego, różniącego się od zagranicznego prawa jest ta, iż kupcy lub przemysłowcy otrzymują wniesione znaki tylko na te towary, które wchodzą w skład ich przedsiębiorstwa. Lecz temu postanowieniu nie można nie zarzucić, okazuje się ono nawet korzystnem w wypadku oszustwa i matactwa, które zagranicą ma częstokroć miejsce, gdzie biura techniczne podają opisy towarów, których wcale nie wyrabiają i tem samem stawiają przeszkodę kupcom i przemysłowcom w osiągnięciu ochrony dla swych towarów.

Streszczając się, możnaby powiedzieć, iż ustawa patentowa oraz ustawa o znakach towarowych mogłyby być, po usunięciu niektórych sprzeczności i uwzględnieniu zaproponowanych przeze mnie zmian, uznana, jak na obecne czasy, za wystarczającą. Pozostaje zatem tylko ustawa ochrony wzorów rysunkowych i modeli, która powinna być zupełnie skasowana. Najlepiej byłoby zastąpić ją przez dwie ustawy, mianowicie przez ustawę małych nowych technicznych wynalazków (na wzór niemieckiego prawa o wzorach użytkowych) i przez ustawę o ochronie nowości działających przez swą zewnętrzną formę) na wzór niemieckiego prawa o wzorach estetycznych). Obadwa te projekty ustaw są przytoczone w broszurze mojej pod tytułem „Projekty ustaw o ochronie praw własności“ 1918 § 75—99.

DZIAŁ I.
PRAWO PATENTOWE.

- a) Dekret ministra przemysłu i handlu o patentach na wynalazki z dnia 4. 2. 1919r. z krytycznemi uwagami autora.
 - b) Krytyka ministerjalnych rozporządzeń wykonawczych z dnia 20. 3. 1919r. do dekretów o Urzędzie Patentowym z dnia 13. 12. 1918r. i o patentach na wynalazki z dnia 4. 2. 1919r.
-

a) Dekret ministra przemysłu i handlu o patentach na wynalazki z dnia 4. 2. 1919r. z krytycznymi uwagami autora.

(Dziennik Praw Nr. 13 z dnia 7. 2. 1919 r.).

Zmiany poczynione w pierwszym projekcie ministerjalnym o ustawie o patentach na wynalazki*) są dla lepszej orientacji wydrukowane w dekreście o patentach na wynalazki tłustym drukiem. Krytyka zaś tego dekretu jest podana pod tekstem rządowym poszczególnych artykułów.

DEKRET

o patentach na wynalazki.

Artykuł 1.

Celem zabezpieczenia prawa wyłącznego korzystania z wynalazków w dziedzinie przemysłu, mogą być wyjednywane patenty trybem w ustawie niniejszej przepisany.

Artykuł 2.

Patenty na wynalazki udziela się **petentom**, obywatelom Państwa Polskiego i cudzoziemcom oraz ich spadkobiercom i nabywcom ich praw.

Jeśli patent ma być udzielony petentowi, a nie jak dawniej wynalazcy, to byłoby właściwem ustalić prawa wynalazków dokonanych przez urzędników robotników, itp. względem ich pracodawcy.

Artykuł 3.

Patenty zabezpieczają jedynie takie wynalazki, które zawierają **oryginalność pomysłu** bądź w całości swojej, bądź w jednej lub kilku częściach, bądź wreszcie w zespole części, chociażby poszczególnie znanych.

*) Ochrona Praw Własności Przemysłowej, Zeszyt 2, str. 45.

Patentów udziela się jedynie tylko na takie wynalazki, które albo w całości albo w jednej lub w kilku częściach albo wreszcie w zespole poszczególnych znanych części ujawniają pomysł oryginalny.

Zdanie: „Patenty zabezpieczają jedynie “ należy uzupełnić słowami „jedynie tylko“.

Artykuł 4.

W skład jednego patentu może wchodzić kilka wynalazków, jeżeli są one połączone jedną myślą przewodnią.

W skład jednego patentu może wchodzić kilka wynalazków, jeżeli je łączy jedna myśl przewodnia, albo jeśli się odnoszą do tego samego przedmiotu, lub jeżeli służą do osiągnięcia wspólnego wyniku.

Redakcja tego artykułu ministeryalnego zawiera jeszcze pewne braki (porównaj mój projekt), zespolenie kilku wynalazków w jednym patencie powinno być również dozwolone, jeśli wynalazki te odnoszą się do jednego i tego samego przedmiotu, lub służą do osiągnięcia wspólnego wyniku (Zeszyt 1, str. 55, § 19, Ochrona praw własności przemysłowej w Królestwie Polskiem).

Artykuł 5.

Nie nadają się do opatentowania:

1. wynalazki, przedstawiające odkrycia naukowe i teorie czysto abstrakcyjne;
2. wynalazki, przeciwne prawu, dobrym obyczajom i bezpieczeństwu publicznemu.
3. wynalazki, opatentowane już w Polsce lub stosowane jawnie w Polsce bez patentu, bądź ogłoszone w druku w Polsce lub zagranicą z dostatecznymi do ich odtworzenia szczegółami, przed dniem złożenia podania o wydanie patentu.

Redakcja punktu 3. powinna być w następujący sposób zmieniona: wynalazki, opatentowane już w Polsce lub stosowane jawnie w Polsce przed dniem zgłoszenia do opatentowania, zostały w ostatnich stu latach o tyle znane przez jawne używanie lub wystawianie na widok publiczny, bądź przez publiczne druki, bądź zwykłe sposoby reprodukowania, że za pomocą tych danych mogłyby być wykonane przez rzeczoznawców.

Zamiast „ogłoszone w druku“ będzie lepiej powiedzieć „Przez publiczne druki lub inne publikacje ostatnich lat stu“.

Jako „druki“ nie możnaby np. przedstawić światłodrukowych reprodukcji (fotografje, światłodruki itd). Takie publikacje mogłyby zaznajomić ogół z wynalazkiem. Oprócz tego byłoby pożądaniem ograniczyć publikacje drukowane na okres ostatnich lat stu. Kto z zapomnianego już, jeszcze może tylko w jednym egzemplarzu znajdującego się dzieła wydobędzie na światło dzienne dający się zużyć pomysł techniczny, będzie miał również pewną zasługę (zeszyt 1, str. 51, § 3, Ochrona Praw Własności 1918).

4. rzekome wynalazki, nie zawierające w sobie oryginalności pomysłu (art. 3), lecz stanowiące jedynie nieznaczne zmiany znanych już wynalazków.

5. produkty chemiczne, żywność i środki lekarskie wówczas, gdy chodzi o sam wytwór, a nie sposób wytwarzania.

Jeżeli patent udzielony zostanie na pewien sposób wyrobu, to działanie jego rozciąga się również na produkty, wytworzone bezpośrednio przy stosowaniu tego sposobu.

Punkt 5 należy uzupełnić w następujący sposób.

Produkty chemiczne, żywność, używki i środki lekarskie przeznaczone do użytku ludzkiego

Zaleca się wykluczyć z opatentowania „używki“: używki są przedmiotami, które przez naturalne organy wprowadzane bywają do organizmu ludzkiego i przezeń bywają zużyte. One również nie nadają się do zmonopolizowania przez patenty. (Zeszyt 1, Str. 51, § 2, punkt 2. Ochr Praw. Włas 1918).

O ile artykuły żywności, używki i środki lecznicze przeznaczone są do użytku ludzkiego, to mogą być wykluczone z ochrony patentowej. Jeżeli zaś chodzi o produkty przeznaczone na żywność zwierząt i leczenie chorób zwierzęcych, to mogą być opatentowane.

Należałoby więc w artykule tym do punktu 5. dopisać: „do użytku ludzkiego“. Porównaj Zeszyt 1. str. 26 i 51, gdzie redakcję tę polecałem.

Artykuł 6.

Wynalazki, dotyczące środków obrony krajowej i potrzeb wojennych, winny być utrzymywane w tajemnicy. W tym celu Urząd Patentowy winien natychmiast po otrzymaniu zgłoszeń na tego rodzaju wynalazki przesłać je władzom wojskowym, wskazanym przez

Ministerstwo Spraw Wojskowych. O ile władze te zażądają zachowania wynalazku w tajemnicy, co nastąpić winno nie później, jak w przeciągu trzech miesięcy od daty przesłania zgłoszenia, Urząd Patentowy przy udzieleniu patentów nie stosuje przepisów art. 9, 12 i 23. Patenty na wynalazki utrzymywane w tajemnicy wciągają się do specjalnego rejestru, przechowywanego również w tajemnicy*).

O ile Urząd Patentowy uchwali udzielenie patentu na wynalazek przechowywany w tajemnicy, zawiadamia o tem ponownie władze wojskowe. Jeżeli pragną one patent nabyć, winny to w przeciągu roku od daty zawiadomienia zadeklarować, określając równocześnie odszkodowanie dla właściciela patentu**). Jeżeli właściciel patentu utrzymywanego w tajemnicy na zaproponowane odszkodowanie się nie zgodzi, i do porozumienia nie dojdzie, Najwyższa Władza Państwowa może postanowić wywłaszczenie patentu za odpowiedni wynagrodzeniem, które określi Rada Ministrów***).

Gdyby władze wojskowe we wskazanym wyżej terminie trzymiesięcznym nie zażądały zachowania zgłoszenia w tajemnicy, bądź też we wskazanym terminie rocznym nie oświadczyły się z gotowością nabycia patentu, to patent będzie wydany trybem normalnym.

*) Jeżeli patent ma być trzymany w tajemnicy, wówczas wynalazca, zgłoszyciel i wszyscy biorący udział są również zobowiązani ze swej strony do zachowania tajemnicy wynalazku. Wykroczenie będzie uważane jako zdrada tajemnic wojskowych wzgl. będzie karane na równi ze zdradą stanu.

***) Odszkodowanie za wywłaszczenie patentu powinno być według art. 6, postanowione przez sąd. Uważam, że ministerstwo nie jest odpowiednią bezstronną instancją w tej mierze, ministrowie są przez wzgląd na swój urząd zobowiązani bronić praw państwa. Dlatego też, będą się zawsze starali pretensje wynalazcy o odszkodowanie ukrócić. Zresztą należy do zespołu ministerjalnego również i minister wojny, który osobiście lub przez podporządkowane mu władze wojskowe decyduje o kwestji wywłaszczenia. Tem samem byłby jednocześnie stroną partyjną i sędzią, wynalazca zaś byłby zawsze upośledzonym. Polecam dla uniknięcia nieporozumień ustanowić odszkodowanie przez władze sądowe.

***) Przeciwnie orzeczeniu Rady Ministrów o wynagrodzeniu, właściciel patentu ma prawo zażądać ustanowienia wynagrodzenia przez sąd. (Zeszyt 1, Str. 54, § 12).

Artykuł 7.

Podanie o udzielenie patentu winno być złożone do Urzędu Patentowego w języku polskim przez petenta lub przez pełnomocnika przy Urzędzie Patentowym. Petent, mieszkający zagranicą, winien działać przez pełnomocnika przy Urzędzie Patentowym. Podanie winno zawierać nazwę wynalazku, imię, nazwisko, zawód oraz miejsce zamieszkania petenta, względnie również imię, nazwisko i miejsce zamieszkania pełnomocnika. Przy podaniu winien być załączony całkowity opis wynalazku w dwóch egzemplarzach w języku polskim oraz kwit kasy skarbowej z opłaty siedemdziesięciu pięciu marek*) polskich na koszt rozpoznania podania i na ogłoszenia; opłata powyższa w żadnym razie nie ulega zwrotowi; Minister Przemysłu i Handlu może jednak zwalniać petentów w razie ich ubóstwa od złożenia całej lub części powyższej sumy. **Obok wymaganego opisu może być załączony opis w języku obcym, lecz miarodajnym jest tekst polski**).**

*) z opłaty pięćdziesięciu marek polskich

Opłata za koszt rozpoznania podania i na ogłoszenie, za które rząd wymaga 75 marek polskich, wydaje mi się zbyt wygórowaną. Opłata ta powinna być już z tego powodu niższą, że patenty w Polsce nie będą badane na nowość. jak to początkowo zamierzano, lecz podlegać będą tylko badaniu formalnemu, odpowiednio do przepisów wskazanych w art. 7 i 8 i, o ile uchybienie, zaznaczone w art. 4 i 5 (prócz wymienionych w p p 3 i 4), nie jest wyraźnie widocznem. Większa część krajów nie pobiera za formalne badanie żadnych opłat np. Francja, Włochy, Hiszpanja, Portugalja, Luksemburg. W Rumunji płaci się za formalne badanie 25 lei (franków), w Szwajcarji, gdzie z formalnem badaniem może być połączone badanie na nowość, liczy się 20 franków, na Węgrzech — 20 koron, w Niemczech, gdzie się odbywa badanie na nowość, wynosi opłata 20 mk., w Austrji — 30 koron, w państwach skandynawskich, gdzie badanie na nowość jest bardzo ścisłe, opłaty są następujące: w Norwegji 15 koron, w Szwecji 20 kr., w Danji 20 kr. W Holandji pobiera się za badanie 25 florenów, w Rosji 30 rubli, a w Anglji 4 funty sterlingów, lecz zato nie płaci się za 4 lata taks, za które rząd polski żąda 280 mk. (40, 60, 80 i 100 mk.) W Stanach Zjednoczonych Pół. Amer. płaci się za badanie 15 dolarów, lecz zato pobiera się tam za cały czas trwania patentu tylko 20 dolarów, podczas gdy same taksy roczne za czas trwania patentu wynoszą

w Polsce 4360 marek. Jeżeli się uwzględni, że oprócz 75 marek za kosztą rozpoznania podania i na ogłoszenie należy zapłacić honorarium obrońcy patentowemu w tej samej wysokości i wnieść za pierwszą takse 50 marek, to patent polski będzie kosztował kilkaset marek, co odstraszy prawdopodobnie wielu wynalazców od zgłaszania patentów.

***) Należy skreślić okres końcowy „Obok wymaganego opisu może być załączony opis w języku obcym, lecz miarodajnym jest tekst polski“.

Wydaje mi się to niegodnem imienia polskiego. Polska nie jest krajem z wielojęzycznymi narodowościami, jak Szwajcaria lub Austria, wobec czego nie miałoby celu załączać do opisu polskiego jeszcze inne opisy w języku obcym. Zgłosiciel lub jego zastępca powinien być w stanie wynalazek tak opisać, ażeby był dla każdego rzeczoznawcy zrozumiałym, wobec czego też badacz niepotrzebowałby porównywać go z opisem obcojęzycznym. Prócz tego nie można zrozumieć, jaki ma mieć cel to postanowienie, jeżeli dalej jest powiedzianem, że tylko tekst polski jest miarodajnym, w takim razie opis obcojęzyczny nie może nawet do tego posłużyć, ażeby błędy tłumaczenia naprawić. Obcojęzyczny opis nie przynosi zatem żadnej korzyści i dlatego twierdzą jak dawniej: „precz z nim“.

Artykuł 8.

Opis wynalazku (art. 7) winien być wyraźny, dokładny i szczegółowy oraz w razie potrzeby, uzupełniony rysunkami i modelami objaśniającymi, ażeby na zasadzie tych danych można było z łatwością wprowadzić wynalazek w wykonanie, nie uciekając się do przypuszczeń i domysłów. W końcu opisu powinny być wyszczególnione cechy charakterystyczne zgłoszonego wynalazku, stanowiące — zdaniem petenta — nowość i oryginalność pomysłu. Przy podaniu o udzielenie patentu na maszynę, konstrukcję techniczną i t. p. złożenie rysunku jest niezbędne. Do chwili decyzji co do udzielenia patentu (art. 16) petent może uzupełnić i poprawić opis wynalazku, nie zmieniając atoli jego istoty. Urząd Patentowy wyda szczegółowe przepisy co do podań i załączników.

Artykuł 9.

O ile petent zastosował się do wymagań, wskazanych w art. 7 i 8, i o ile uchybienie przepisom art. 3, 4 i 5 nie jest wyraźnie widoczne, Urząd Patentowy wydaje mu świadectwo ochronne według wzoru, ustalonego przez ministra przemysłu i handlu, oraz ogłasza o wydaniu tego świadectwa w gazecie urzędowej.

Równocześnie zgłoszenie wraz z załącznikami winno być wystawione w Urzędzie Patentowym w celu udostępnienia każdemu zapoznania się z niemi. Na żądanie petenta opublikowanie i wystawianie zgłoszenia winno być wstrzymane na okres do sześciu miesięcy od dnia wydania świadectwa ochronnego.

Artykuł ten jest pod pewnym względem niejasny. Jest tam powiedzianem, że świadectwo ochronne wydaje się, skoro petent zastosował się do wymagań wskazanych w art. 7 i 8 i o ile uchybienie przepisom art. 3, 4 i 5 nie jest wyraźnie widocznem. Jeżeli przyjęlibyśmy to postanowienie dosłownie, wówczas wpływałoby z niego, że przyznanie świadectwa ochronnego uzależnionem zostało od badania na oryginalność, od wcześniejszego patentowania i od nowości, co przecież byłoby w sprzeczności z art. 15. Azatem w art. 9 powinien być uwzględniony ten sam przepis co w art. 15. —

Jak z treści tego artykułu wynika, życzy sobie Ministerstwo zatrzymać koniecznie nazwę „Świadectwo ochronne“. Dla bliższej informacji pozwolę sobie dodać kilka słów dotyczących się znaczenia nazwy „Świadectwo ochronne“. Świadectwa ochronne są jedynie wydawane w Rosji, pozatem w żadnym innym kraju. Nie widzę też powodu, dla którego miałyby być gdziekolwiek zaprowadzone. Dla Rosji mają one o tyle rację bytu, że kraj ten jest niezmiernie wielki, poszczególne miejscowości są od stołecznego miasta znacznie oddalone, a ponieważ badanie trwa lata całe, więc chciano wynalazcom w oddalonych okolicach wydać jakiegokolwiek świadectwo, któreby tymczasowo zastąpiło właściwy patent. To świadectwo ochronne w Rosji daje te same prawa, co pokwitowanie za wniesione zgłoszenie w innych krajach, tak, że zamiast nazwy „świadectwo ochronne“ możnaby użyć miana pokwitowania (Certificat). Świadectwa ochronne udziela się bez poprzedniego badania wynalazku pod względem nowości, a tylko na formalne przepisy, tak że należy tylko przedłożyć Zarządowi Patentowemu potrzebne papiery: podanie, pokwitowanie z zapłacenia należności zgłoszeniowej, dwa opisy i, jeżeli wynalazca nie wnosi osobiście, plenipotencję wynalazcy dla zastępcy. Jeżeli jednego z tych dokumentów brak, wówczas zgłoszenie nie może być przyjętem, a świadectwa ochronnego się nie wydaje. Ponieważ jednak wniesienie nazwiska wynalazcy, tytułu, numeru, jakoteż, wypisanie wszystkich do zgłoszenia potrzebnych dokumentów, jak

również formalnego badania, o ile niema uchybienia przepisom, wymaga dużo czasu, przeto wynalazca pozostawia wszystkie papiery w Zarządzie Patentowym i odbiera po pewnym czasie świadectwo ochronne. Świadectwo ochronne jest zupełnie zbytecznym dokumentem, który oprócz dla Rosji jeszcze tylko dla Chin, jeżeli kraj ten zaprowadzi u siebie prawo patentowe, może być uważane za odpowiednie, lecz dla Polski system ten jest niestosowny. Z powyższego wynika, że świadectwo ochronne nie posiada więcej prerogatyw niż pokwitowanie, natomiast przedstawia następujące strony ujemne:

1. Świadectwa ochronnego nie wydaje się zaraz przy wniesieniu i często należy na wydanie tegoż długo czekać.

2. Świadectwo nie datuje od dnia wniesienia wynalazku, ponieważ zwykle wydawane jest kilka dni później.

3. W krajach, w których badanie w krótkim czasie się odbywa, jak to będzie miało miejsce w Polsce, mają świadectwa znaczenie krótkotrwałe, gdyż po udzieleniu patentu nie mają tak samo jak pokwitowanie żadnego znaczenia.

Wobec tego, że Zarząd Patentowy wydaje świadectwo ochronne dopiero po zbadaniu dokumentów, nie posiada ono obecnie tego znaczenia, jakie miało pierwotnie w dawnym rosyjsko-polskim projekcie. Może być ono uważanem za równoznaczne z postanowieniem Urzędu Patentowego, tyczącem się opublikowania wyniku w dzienniku urzędowym, wobec czego jest zupełnie zbytecznem udzielenie osobnego świadectwa, gdyż, zwyczajne zawiadomienie jest wystarczające zwłaszcza, że czas od opublikowania do udzielenia patentu obejmuje przy normalnym przebiegu, zaledwie kilka miesięcy. Znaczenie świadectwa ochronnego staje się coraz bardziej wątpliwem. Według obecnego opracowania art. 15, z którym w zupełności się zgadzam, patent ma być udzielony „sans garantie du gouvernement”. Przepisy zaś o świadectwie ochronnem są tak sformułowane, że zastrzeżenie art. 15 nie ma wcale racji bytu. Na pozór wydaje się, jakoby świadectwo ochronne dawało zgłoszycielowi silniejszą podporę niż patent, co wszakże w rzeczywistości nie było zamierzone. Świadectwo ochronne nie jest bowiem w istocie niczem innem, jak poświadczeniem o skutecznym zgłoszeniu, jakoteż, że zgłoszenie zostało zbadanem co do formalnej dopuszczalności. Dlatego też powinno się dla uniknięcia nieporozumień zrezygnować z niewłaściwej nazwy świadectwa ochronnego.

Co do publikacji zgłoszenia, to jest bezcelowem udostępnić zgłoszenie wraz ze wszystkimi załącznikami, zgłoszyciel mógł być skreślić ze swego pierwotnego opisu różne części, których nie chciał podać do wiadomości konkurencji. Mógł również wnieść rzeczoznawcze orzeczenie odmiany wynalazku, dodatkowe streszczenia z bogatym treściwym materiałem, na które jednakże wydział zgłoszeniowy nie udziela patentu a któreby chciał też zachować w tajemnicy. Konkurencja dowiedziałyby się o wszystkim, co w zgłoszeniu było zawarte i może sobie to, co przy późniejszym patentowaniu odpadło, a więc zostało bez ochrony, przyswoić. Azatem dawałoby to postanowienie ministerjalne sposobność do wyszukania i poznania najdrobniejszych szczegółów i działałoby szkodliwie. Należy zatem tylko to dać do przejrzania, co niezbędnie jest potrzebnem do zrozumienia wynalazku.

Artykuł 10.

Petent przez opublikowanie zgłoszenia w gazecie urzędowej uzyskuje dla wynalazku tymczasowo skutki prawne patentu.

Artykuł 11.

Świadcstwo ochronne traci moc, jeżeli postępowanie umarza się bez wydania patentu. O unieważnieniu świadctwa ogłasza się zgodnie z przepisami art. 9.

Artykuł 12.

W przeciągu dwóch miesięcy od daty ogłoszenia (art. 9) przeciw udzieleniu patentu może być zgłoszony pisemnie sprzeciw w wypadku uchybienia przepisom art. 3 i 5 oraz przywłaszczenia cudzego wynalazku. (W razie przywłaszczenia cudzego wynalazku jedynie poszkodowany ma prawo zgłoszenia sprzeciwu. Sprzeciw winien być poparty należytymi dowodami. O ile sprzeciw powoduje cofnięcie zgłoszenia lub odmowę udzielenia patentu w wypadkach przywłaszczenia cudzego wynalazku, oponent może, z zachowaniem przepisów art. 3, 4, 5, 7 i 8, w ciągu miesiąca od daty otrzymania zawiadomienia o decyzji Urzędu Patentowego, zgłosić ten sam wynalazek i żądać*), aby dzień ogłoszenia (art. 9) poprzedniego zgłoszenia był przyjęty za dzień jego zgłoszenia.) Równocześnie ze zgłoszeniem sprzeciwu należy przedstawić Urzędowi Patentowemu kwit kasy skarbowej z opłaty trzydziestu marek polskich tytułem kosztów sprzeciwu. Minister Przemysłu i Handlu może jednak zwalniać oponentów w razie ich ubóstwa od uiszczenia tej opłaty.

*) aby dzień ogłoszenia (art. 9) poprzedniego zgłoszenia był przyjętym za dzień jego zgłoszenia, lub też może zażądać, aby nieprawnie przywłaszczone zgłoszenie na niego przepisaniem zostało i przeszło w jego posiadanie. (Zeszyt 1 st 53 § 9 Ochrona Praw.)

Zalecałoby się, ażeby protestującemu w wypadku przywłaszczenia cudzego wynalazku przyznać dla jego zgłoszenia tę samą datę zgłoszeniową, jaką posiadało nieprawnie przywłaszczone zgłoszenie. Pomiędzy tym dniem a dniem publikacji tego zgłoszenia mogły być nastąpić przeszkody, które zakwestjonowałyby ewentualnie nowość wynalazku. Cóżby się wtedy stało, gdyby przywłaszczyciel lub ktokolwiek inny wynalazek ten już przed dniem zgłoszenia opublikował w technicznych pismach? Wszak wtedy publikacje te są tylko przeszkodą właściwemu zgłoszycielowi.

Postanowienie to istnieje wprawdzie w poważnych zagranicznych prawach patentowych, okazało się jednakże pod względem praktycznym jako nie dające się zastosować. W Niemczech nie robią więcej użytku z tego postanowienia. W wypadku przywłaszczenia wynalazku zwracają się tam do odpowiedniego sądu i wnoszą skargę, aby przywłaszczone zgłoszenie przeniesionem zostało na poszkodowanego wynalazcę. Tego wymaga praktyka, no i zdrowy rozsądek. Wobec tego najprostsze rozwiązanie polegałoby na tem, że nieprawnie przywłaszczone zgłoszenie przeniesionem być winno na protestującego i przechodzi w jego posiadanie. Poczóż miałby jeszcze raz zgłaszać, jeśli się zgadza z treścią zgłoszenia i poczóż miałby się Urząd Patentowy jeszcze raz tą sprawą zajmować? Poszkodowany wynalazca miał już dość kłopotu ze sprzeciwem, poczóż miałby ponownie zgłaszać, i koszta zgłoszenia płacić? Zdaje mi się, że powinno się z większą wyrozumiałością postępować względem poszkodowanego wynalazcy.

Artykuł 13.

Sprawy o udzielenie patentów, po uprzednim ich rozpoznaniu przez radcę Urzędu Patentowego, przechodzą wraz z jego wnioskiem pod rozstrzygnięcie właściwego wydziału Urzędu Patentowego.

W razie potrzeby zmian lub ograniczeń w zgłoszeniu, a także w razie zamierzonej odmowy udzielenia patentu, radca Urzędu Patentowego winien przed przejściem wniosku jego do wydziału zawiadomić o tem petenta i dać mu możność wypowiedzenia się ustnie lub pisemnie.

Artykuł 14.

Na posiedzenia wydziałów Urzędu Patentowego mogą być wzywani petenci i **oponenci** lub ich pełnomocnicy oraz biegli i **świadkowie**. **Decyzje zapadają** pod nieobecność tych osób.

Artykuł ten wzmiankuje tylko o tem, że na posiedzenie Wydziału Urzędu Patentowego mogą być wzywani petenci i oponenci lub też pełnomocnicy. Z tego naprzód wynika, że zgłosiciel nie ma do tego pretensji prawnej, ażeby miał być wezwany. Urząd Patentowy nie jest do tego zobowiązany, a jeżeli jego prośba o wezwanie zostanie odrzuconą, wówczas obrońca nie posiada żadnego środka prawnego, ażeby wystąpić przeciwko temu z zażaleniem. Reklamacja jest ostatnią nadzieją partji, byłbym więc za tem, ażeby zgłoszycielowi i oponentowi przysługiwało prawo ustnego wypowiedzenia się przed wydziałem czy to zgłoszeniowym, czy też zażaleniowym. Gdy zgłoszczyciel lub oponent żąda posłuchania, a Urząd Patentowy mu odmawia, wtedy pierwszy będzie zawsze twierdził, że się niesprawiedliwie z nim obeszło. Zaufanie do decyzji Urzędu Patentowego wzrosłoby znacznie dzięki temu. Przesłuchanie przed Wydziałem odbywa się dopiero wówczas gdy nastąpiło poprzednie badanie przez członków Urzędu Patentowego i takowe tak dalece jest skuteczniejsze, że członek może przedłożyć Wydziałowi zgłoszenie ze swojemi orzeczeniami. Badacz ukończył zatem swoją sprawę i wyrobił sobie o wynalazku pewne zdanie, gdyż musi on Wydziałowi przedłożyć wniosek, który może być uformułowany na odrzucenie zgłoszenia albo udzielenie patentu (z ograniczeniem zgłoszenia lub bez takowego). Gdy podanie takie np. o odrzuceniu ograniczenia, przedłożone jest wydziałowi, wówczas powinno być zgłoszycielowi albo jego zastępcy umożliwionem osiągnięcie jakiegokolwiek pomyślnego rezultatu, zwłaszcza, że jeżeli badacz raz się zdecydował — co musi uczynić celem wniesienia podania, to trudno byłoby go inaczej przekonać.

Rosyjskiemu Urzędowi Patentowemu przypisywano jako wielki błąd, że Wydział komunikował zgłoszycielowi li tylko rezultat badania jako orzeczenie udzielenia albo odrzucenia patentu. Te same błędy wykazuje niemiecka praktyka na podstawie starego prawa patentowego z roku 1877.

Artykuł 15.

Urząd Patentowy nie wchodzi w roztrząsanie kwestji pożytku albo korzyści wynalazku, lecz tylko ustala, czy podanie i sam wynalazek czynią zadość wymaganiom, wskazanym w art. 4, 5 (prócz wymienionych w pp. 3 i 4), 7, 8 i 30.

W razie sprzeciwu z powodu przywłaszczenia cudzego wynalazku (art. 12). Urząd Patentowy ustala, czy petent ma prawo do zgłoszonego wynalazku. W razie zaś sprzeciwu z powodu zgłoszenia wynalazku nienowego, — czy zgłoszenie odpowiada pp. 3 i 4 art. 5.

Przepis art. 15, podług którego w postępowaniu sprzeciwowem Urząd Patentowy ustala nowość wynalazku, nie jest, jak w przedmowie powiedziałem, idealnem rozwiązaniem kwestji. Jest zupełnie naturalnem, że sfery przemysłowe każą badać swe patenty podane do zgłoszenia; w każdym razie zostanie sprawa wniesienia sprzeciwu powierzona jakiemuś zaufanemu przyjacielowi lub obrońcy, aby takowy wytoczył urzędowe badanie na nowość. Prócz tego wynalazcy, którzy nie mogą sami wykorzystać swego wynalazku i patenty zgłaszają celem sprzedaży takowych, nie będą mieli możności sprzedania niebadanego patentu. Sfery przemysłowe dadzą się z trudem przekonać do nabycia niebadanego patentu, gdy możliwość badania takowego istnieje. A więc i większość wynalazców, którzy zamierzają swe patenty sprzedać, będzie zmuszona do wniesienia sprzeciwu, aby zniechęcić Urząd Patentowy do badania na nowość. Azatem niebadany patent będzie przedstawiał bardzo małą wartość i ktokolwiek tylko będzie mógł, każe swój patent badać drogą sprzeciwu. Urząd Patentowy będzie więc zasypywany sprzeciwami, a obarczenie jego nie będzie o wiele mniejszem, niż gdyby wstępne badanie było we właściwy sposób ustalonem. Projekt kompromisowy wprowadza więc znowu do prawa urzędowe badanie na nowość i to drogą krętą, utrudniającą prowadzenie badania zwłaszcza dla przemysłowców, którzy będą zniwoleni obrąć tę dla nich zresztą dość kosztowną drogę. — Właściciele patentów z zagranicy będą prawie zawsze rezygnowali z możliwości badania, gdyż w najważniejszych państwach przemysłowych istnieje już od wielu lat dobrze wyrobione wstępne badanie, które nie wymaga powtórnego badania w Polsce. A więc zagranica zadowolni się tanimi niebadanymi patentami polskimi, podczas gdy zgłoszyciele polscy będą w przeważającej

liczbie zmuszeni starać się o kosztowne badanie patentu polskiego. Forma § 15 jest za daleko idąca, gdyż według niej zdawałoby się możliwym, że sprzeciw może być wtedy wniesionym, gdy ktoś powie: to zgłoszenie nie traktuje o nowym wynalazku. Urząd Patentowy musi się wtedy zająć badaniem na nowość, podczas gdy protestujący nie potrzebuje się w tym kierunku o nic troszczyć. Gdy postanowienie jest tak pomyślanem, wtedy może być dość często powodem do szykan, dając możność konkurencji do wniesienia sprzeciwu przeciw każdemu, choćby najmniej znaczącemu zgłoszeniu jakiegoś pracownika na polu przemysłowym. Powyższa propozycja wprowadzenia dwóch rodzajów patentów, badanych i niebadanych, była przedtem i w innych krajach, jak np. w Niemczech, dokładnie omawiana, lecz nie można się było zdecydować na jej wprowadzenie, gdyż sfery przemysłowe protestowały przeciwko temu energicznie. Zdaje mi się, że byłoby lepiej, gdyby i w Polsce zaniechano tego eksperymentu i gdyby na wzór Węgier trzymano się systemu zgłoszeniowego z wprowadzeniem publikacji. Sprzeciwy z powodu braku nowości powinny być umotywowane przez podanie literatury o publicznie wiadomej przedużywalności, a Urząd Patentowy decyduje wtedy tylko, czy tak umotywowany sprzeciw jest uzasadnionym, czy nie. W tym wypadku istnieje również dla Urzędu Patentowego możność wyrobienia się we wstępnem badaniu.

Artykuł 16.

Po rozpatrzeniu sprawy wydział Urzędu Patentowego wydaje decyzje, bądź co do udzielenia patentu zgodnie z podaniem lub też z niezbędnymi zmianami i ograniczeniami, bądź co do odmowy udzielenia patentu. O decyzji wydziału zawiadamia się **petenta i oponenta**. W razie odmowy lub poczynienia zmian i ograniczeń należy **wyluszczyć powody**.

Artykuł 17.

Patenty na wynalazki udziela się temu, kto pierwszy złoży podanie, chociażby w toku postępowania wpłynęły podania od innych osób o udzielenie patentu na ten sam wynalazek.

Z dwóch podań, złożonych jednego dnia, wcześniejsze jest to, które posiada niższy numer porządkowy dziennika zgłoszeń Urzędu Patentowego.

Artykuł 18.

Patenty na wynalazki udziela się na lat piętnaście, licząc od daty podpisania patentu (art. 22).

Zaleca się liczyć trwanie patentów od daty opublikowania i udostępnienia zgłoszenia, tak jak w Austrii, gdyż z dniem tym uzyskuje patent dla tymczasowego wynalazku swego skutki prawne patentu (art. 10), a nie od daty podpisania patentu, jak w Rosji.

Jeżeli przed podpisaniem patentu wniesiony został sprzeciw, który pociąga za sobą proces sądowy, wtedy postępowanie przedwstępne od dnia publikacji do podpisania patentu może się przeciągnąć parę lat i wówczas cała ochrona patentu nie będzie trwała 15 lat, jak w artykule tym jest podane, lecz przeciągnie się jeszcze o kilka lat dłużej, co nie byłoby pożądanem.

Artykuł 19.

W razie przychylniej decyzji patent obowiązuje jest złożyć do Urzędu Patentowego, w ciągu trzech miesięcy od dnia otrzymania za wiadomienia o decyzji, kwit kasy skarbowej z uiszczenia opłaty za pierwszy rok patentu. Jeżeli takiego kwitu nie złożą, to postępowanie umarza się, a późniejsze podanie poczytuje się za nowe.

W następnych latach opłata winna być wnoszona z góry za każdy rok, licząc od daty podpisania patentu. Po upływie terminu można jeszcze wносить opłatę w ciągu trzech miesięcy z doliczeniem dwudziestu marek polskich do należnej opłaty. Opłaty winny być uiszczane do kasy skarbowej, kwity zaś przesłane do Urzędu Patentowego. Za każdy patent na wynalazek pobiera się opłatę w wysokości następującej: za pierwszy rok — czterdzieści marek polskich, za drugi — sześćdziesiąt, za trzeci — osiemdziesiąt, za czwarty — sto, za piąty — sto dwadzieścia, za szósty — sto sześćdziesiąt, za siódmy — dwieście, za ósmy — dwieście czterdzieści, za dziewiąty — dwieście osiemdziesiąt, za dziesiąty — trzysta dwadzieścia, za jedenasty — pięćset, za czternasty — pięćset sześćdziesiąt, za piętnasty — sześćset dwadzieścia marek polskich.

Opłata w żadnym razie nie ulega zwrotowi. Minister Przemysłu i Handlu może zwalniać patentów w razie ich ubóstwa od uiszczenia opłaty za pierwsze trzy lata patentu. Za następne lata winni uiszczać opłaty według wyżej podanej skali.

Artykuł 20.

Patent, niezadowolony z decyzji, mocą której podanie jego stosownie do art. 9 lub art. 16 zostało odrzucone, tudzież patent lub oponent, niezadowolony z decyzji co do udzielenia patentu, mogą w ciągu trzech miesięcy od dnia oznajmienia im tej decyzji zaskarżyć ją do wydziału apelacyjnego Urzędu Patentowego, załączając kwit kasy skarbowej z uiszczenia opłaty pięćdziesięciu marek polskich tytułem kosztów apelacji.

Artykuł 21.

Po rozpoznaniu skargi (art. 20) i akt sprawy przez radcę wydziału apelacyjnego przechodzi ona wraz z jego wnioskiem pod rozstrzygnięcie tegoż wydziału. Przepisy art. 14 będą i tu stosowane.

Artykuł 22.

Po zapadnięciu przychylniej decyzji i uiszczeniu przez petenta opłaty (art. 19). Urząd Patentowy wydaje mu patent na wynalazek. Patent powinien zawierać: 1) imię, nazwisko i miejsce zamieszkania petenta, 2) wskazanie daty złożenia podania i podpisania patentu, 3) całkowity i szczegółowy opis, z wyszczególnieniem cech charakterystycznych wynalazku, stanowiących jego nowość, 4) oznaczenie czasu trwania patentu. Patent, po zaopatrzeniu go w właściwą pieczęć, podpisuje prezes Urzędu Patentowego.

Artykuł 23.

O wydaniu patentów z wymienieniem ich nazwy ogłasza się w gazecie urzędowej. Oprócz tego Urząd Patentowy prowadzi rejestr wydanych patentów i drukuje ich opisy. Rejestr, który mogą przeglądać wszyscy zainteresowani, zawierać powinien numer oraz istotne szczegóły patentu.

Urząd Patentowy wydaje na żądanie drukowane odbitki opisów patentowych za zwrotem kosztów.

W artykule tym należy przedsięwziąć ulepszenia dotyczące się formy, nie tylko opisy, lecz i rysunki winny być drukowane i jako druki patentowe wydawane przez Urząd Patentowy po dostępnej cenie. Dodatek ten jest koniecznym, w niektórych krajach, jak w Belgji, Portugalji, Brazylji itd. drukuje się tylko opisy bez rysunków.

Artykuł 24.

Osoba, otrzymująca patent, ma prawo wyłącznego korzystania z wynalazku w ciągu całego czasu trwania patentu i wskutek tego może: 1) wprowadzić wynalazek w wykonanie, przedsięwziąć środki w celu rozpowszechniania go i pozwalać innym osobom na korzystanie z niego; 2) odstąpić patent na cały czas jego trwania albo na część tego czasu; 3) ścigać sądowo zarówno samowolne korzystanie z praw, wynikających z patentu, jak i wszelkie inne pogwałcenia tych praw, poczynając od dnia ogłoszenia o wydaniu świadectwa ochronnego (art. 9 i 10), wreszcie żądać wynagrodzenia za poniesione z tego tytułu straty.

Po śmierci właściciela patentu prawo do patentu przechodzi na rzecz spadkobierców podług ogólnych przepisów o dziedziczeniu bądź z testamentu, bądź z samego prawa.

Artykuł 25.

Patent nie obowiązuje tego, kto w chwili zgłoszenia korzystał już w kraju z wynalazku. Posiada on prawo korzystania z wynalazku w swoim własnym przedsiębiorstwie, lecz prawo to może przekazać jedynie łącznie z samym przedsiębiorstwem.

Nowy ten artykuł jest konieczny, broni on praw poprzedniego właściciela, który już, przedtem wykonał wynalazek i korzystał z niego w kraju, lecz **nie publicznie**. Porównaj zeszyt 2. str. 23 (dolny ustęp). Podług art. 5 punkt 3 publiczne używanie wynalazku stoi na przeszkodzie późniejszemu opatentowaniu. Powołuję się na moje wcześniejsze wywody o prawie przedwczesnej używalności (Zeszyt 1. str. 31. ustęp środkowy, porównaj także str. 52 § 8 tego samego zeszytu).

Artykuł 26.

Najpóźniej w ciągu lat trzech od daty podpisania patentu winien on być wprowadzony w Polsce w wykonanie w stopniu, który Minister Przemysłu i Handlu uzna za wystarczający.

Minister Przemysłu i Handlu może z ważnych powodów zezwolić na przedłużenie terminu trzechletniego na czas nie dłuższy jednak, jak dalsze trzy lata.

Wskazówki co do tego, jaki zakres wykonania będzie uważany za wystarczający, zawarte będą w instrukcji, którą wyda Minister Przemysłu i Handlu.

O wykonaniu przepisu artykułu niniejszego należy złożyć Urzędowi Patentowemu odpowiednie świadectwo władzy, którą wskaże Minister Przemysłu i Handlu.

Ustęp końcowy przepisu o złożeniu Urzędowi Patentowemu odpowiedniego świadectwa władzy o skutecznym wykonaniu opatentowanego wynalazku należy skreślić, obciąża on zbyt ucziwego wynalazcę i pozbawia go patentu z wielką bezwzględnością, jeżeli mu się nie uda znaleźć interesenta dla swego wynalazku w ciągu trzech lat, co się bardzo często zdarza. Przepis ten praktykowany w Rosji, bywa pozornym wykonaniem omijany. Przedmiot wynalazku ustawiano, a inspektor fabryczny wydawał świadectwo, które wnoszono do Urzędu Patentowego i w sprawie wynalazku więcej nic nie czyniono (Porównaj zeszyt 1. str. 47. VII.)

Artykuł 27.

BIBLIOTEKA W razie odstąpienia praw do patentu (p. 2 art. 24), należy powiadomić o tym Urząd Patentowy, załączając dowody, stwierdzające dokonaną cesję, oraz kwit kasy skarbowej z uiszczenia opłaty w wysokości **UMC** **LUB** dwudziestu marek polskich. O przejściu praw patentu Urząd Patentowy ogłasza w gazecie urzędowej.

Artykuł 28.

Udzielenie patentu nie pozbawia innych osób możności zaprzeczenia w drodze sądowej w ciągu lat pięciu od podpisania patentu (art. 22) praw do opatentowania wynalazku (art. 3, 4 i 5) w całości lub częściowo, niemniej prawidłowości udzielenia samego patentu. Po upływie tego terminu patent może być uznany za nieważny tylko z mocy wyroku sądowego w razie wytoczenia skargi o przywłaszczenie cudzego wynalazku lub udowodnienia, że wynalazek już poprzednio był opatentowany w Polsce.

Artykuł 29.

Na żądanie władz wojskowych lub w wypadkach nadzwyczajnych, wywołanych potrzebą wojskową, lub ze względu na dobro publiczne, Najwyższa Władza Państwowa może postanowić wywłaszczenie patentu lub udzielenie osobom trzecim prawa na wykonanie wynalazku, lecz tylko za odpowiednim wynagrodzeniem dla właściciela patentu. Wysokość tego wynagrodzenia określa Rada Ministrów.

Artykuł 30.

Przed ustaniem trwania patentu właściciel jego może z zachowaniem wymagań, wyluszczonech w art. 2, 3, 4, 5, 7 i 8, załączając kwit kasy skarbowej z uiszczenia jednorazowej opłaty w wysokości stu marek polskich, prosić o udzielenie mu patentu dodatkowego celem ulepszenia lub rozszerzenia zakresu poprzednio zgłoszonego patentu. Termin patentu dodatkowego kończy się równocześnie z terminem patentu głównego. Od patentu dodatkowego poza wymienioną jednorazową opłatą stu marek polskich nie pobiera się żadnych innych corocznych opłat. O udzieleniu patentu dodatkowego ogłasza się zgodnie z przepisami art. 23. Patent dodatkowy staje się samodzielnym z chwilą ustania patentu głównego podług przepisów, zawartych w pp. 5 i 6 art. 31. Termin trwania oraz odnośne opłaty patentu głównego stosują się nadal do patentu dodatkowego, który stał się samodzielnym.

Artykuł 31.

Trwanie patentu ustaje: 1) z upływem terminu (art. 18); 2) z powodu nieuiszczenia opłaty w czasie właściwym (art. 19); 3) wskutek pisemnego zrzeczenia się właściciela patentu; 4) wskutek niezachowania przepisu art. 26 co do wprowadzenia wynalazku w wykonanie; 5) jeżeli sąd uzna patent za nieważny (art. 28) i 6) jeżeli będzie udowodnione sądownie, że dołączony do podania o udzielenie patentu opis (art. 8) nie wystarcza do wprowadzenia wynalazku w wykonanie bez pomocy wynalazcy. O ustaniu patentu ogłasza się w gazecie urzędowej.

W artykule tym jest powiedzianem, że: trwanie patentu ustaje

4. wskutek niezachowania przepisu art. 26, co do wprowadzenia wynalazku w wykonanie.

Gdyby więc, jak proponowałem, przedłożenie dowodu wykonania wynalazku (art. 26, ustęp końcowy) Urzędowi Patentowemu zostało zniesionem, wówczas punkt 4 art. 31, stałby się niezrozumiałym. Jasnym jest, że władza może ustanie patentu postanowić i ogłosić, gdy jej nie zostanie przedłożonem świadectwo o skutecznym wykonaniu opatentowanego wynalazku. Gdy zaś to pokwitowanie nie będzie wymaganem, co i w interesie właściciela patentu byłoby nader pożądanem, wtedy władza nie będzie posiadała żadnej podstawy, by mógł skonstatować niewykonalność wynalazku.

W razie gdyby zrezygnowano z tego urzędowego dowodu wykonania — co byłoby wielkim postępem — wtedy musiano by też art. 31, odpowiednio zmienić. Ponieważ zaś artykuł ten uledeć powinien i pod innym względem zmianie, chciałbym zwrócić uwagę na zaprojektowane przezemnie artykuły 31, 31 a, 31 b i 31 c.

Trwanie patentu ustaje:

- 1) z chwilą, gdy upłynie 15 lat istnienia,
- 2) jeżeli posiadacz patentu nadesłże urzędowi patentowemu oświadczenie z uwierzytelnionym swym podpisem zrzeczenia się patentu.
- 3) jeżeli opłata roczna nie zostanie uiszczona w terminie właściwym,
- 4) jeżeli patent zostanie odebrany,
- 5) jeżeli zostanie poczytany za niebyły.

Artykuł 31 a.

Po upływie trzech lat, licząc od dnia obwieszczenia o udzieleniu patentu, patent może być odebrany (§ 31, 4):

- 1) jeżeli wynalazek w ciągu trzech lat od daty podpisania patentu nie zostanie w Polsce wprowadzony w wykonanie (§ 26),
- 2) jeżeli wynalazek bywa wykonywany głównie albo wyłącznie za granicą,
- 3) jeżeli posiadacz patentu nawet za odpowiedniemi odszkodowaniem i rękojmią bezpieczeństwa wzbrania się zezwolić na użycie swego wynalazku, chociaż zezwolenia tego wymaga interes publiczny.

W przypadku punktu 2-go można zawyrokować, zamiast odebrania, zgodę na zezwolenie co do używania (licencja przymusowa). W razie złośliwego zabronienia pozwolenia na używanie patentu, udziela się licencji przymusowej bez odszkodowania posiadacza patentu. Nałożona, na otrzymującego licencję przymusową, należność wpływa do kasy państwowej. Zrzeczenie się patentu przez jego właściciela nie ma w tym wypadku mocy prawnej.

Przeniesienie patentu na kogo innego jest bez znaczenia, jeżeli zostało dokonane w celu uchylecia się od postanowień niniejszego artykułu.

Artykuł 31 b.

Patent należy unieważnić (§ 31, 5):

- 1) jeżeli treści patentu w myśl §§ (3 i 5) nie godziło się patentować,

2) jeżeli rysunek nie był jasno opisany i przedstawiony,

3) jeżeli wynalazek w całości albo w istotnych swych częściach został wzięty z opisów, objaśnień, rysunków, modeli, narzędzi albo urządzeń kogo innego, lub bez jego zezwolenia, ze zgłoszonego przez tegoż postępowania.

Jeżeli zachodzi które z tych założeń, to stosownie do tego zarządza się częściowe unicestwienie patentu, jeżeli pozostała reszta uznana zostanie za wynalazek w myśl tej ustawy do opatentowania jeszcze zdolny. W wypadku 3-im uprawniony jest tylko poszkodowany do stawienia wniosku o unicestwienie. Wolno mu także w ciągu roku po obwieszczeniu, że patent został udzielony, żądać przepisania patentu (§ 12) na siebie.

Artykuł 31 c.

Patent odbiera się i oświadcza za unicestwiony na mocy wyroku sądowego.

Kompetentnym do tego rodzaju wyroków jest wyłącznie tylko Sąd Okręgowy w Warszawie z wyższemi odeń instancjami.

Do skarg o odebranie i unicestwienie patentu winien sąd przyzwać dwóch ławników technicznych, powołanych z grona profesorów wszechnicy technicznej lub naukowej w Warszawie. Jeden z tych ławników występuje jako referent techniczny.

Obrońcy patentowi winni być w takich procesach dopuszczani do zastępstwa stron.

Artykuł 32.

W razie zgubienia świadectwa ochronnego lub patentu należy zawiadomić o tem Urząd Patentowy w celu ogłoszenia w gazecie urzędowej.

Osoba, która dowody powyższe utraciła, może po przedstawieniu do Urzędu Patentowego kwitu kasy skarbowej z opłacenia dwudziestu pięciu marek polskich otrzymać kopje: świadectwa ochronnego — niezwłocznie, patentu zaś — po upływie miesiąca od daty ostatniego ogłoszenia o jego zgubieniu.

Artykuł 33.

Patenty na wynalazki, zgłoszone przed wprowadzeniem niniejszej ustawy na zasadzie ustaw, obowiązujących dotychczas w Polsce lub częściach Polski, i nie utrzymywane w tajemnicy, zachowują, z zastrzeżeniem praw osób trzecich, swą moc, o ile posiadacze w ciągu sześciu

miesiący od daty uzyskania mocy obowiązującej przez ustawę niniejszą zgłoszą je do Urzędu Patentowego, załączając całkowity opis wynalazku w języku polskim oraz kwit kasy skarbowej z uiszczenia zaległych opłat rocznych i siedemdziesięciu pięciu marek polskich na koszt rozpoznania podania i na ogłoszenia. Ministrowi Przemysłu i Handlu przysługuje prawo przedłużenia terminu powyższego. Wspomniane wyżej patenty podlegają z chwilą udzielenia patentów w Polsce przepisom ustawy niniejszej. Bieg patentów uważa się za rozpoczęty w terminie przez patenty pierwotnie oznaczonym.

W artykule tym zakwestjonować należy cztery punkty:

1. niejasność dotyczącą upoważnienia właścicieli obcych patentów do zamiany takowych na polskie.
 2. niejasność dotyczącą załączników koniecznych do zamiany.
 3. uregulowanie opłaty zaległych taks.
 4. krótkotrwały termin dla zamiany.
1. Co się tyczy tego punktu, to jak już wspomniałem, jest on niejasnym. Po dłuższym namyśle przychodzi się do przekonania, że upoważnia on każdego właściciela niemieckiego, rosyjskiego lub austriackiego patentu do zamiany swego patentu, będącego prawomocnym w poszczególnych częściach państwa polskiego, na patent polski. Polska będzie więc musiała liczyć z początku na znaczną ilość obcych zgłoszeń patentowych i to nie tylko z tych państw, do których pojedyncze części wprawdzie należały, lecz z innych krajów; obcokrajowcy bowiem, którzy nabyli patenty w tych państwach, mają prawo zamienić je na polskie. Za opłatę tych taks patentowych wpłyną przedewszystkiem znaczne sumy i zdawałoby się na razie, że prawo to powinniśmy radośnie powitać.

Należy jednak uwzględnić i tę okoliczność, że przemysł polski został zupełnie zrujnowany; zanim się znów podniesie upłynie jeszcze wiele czasu, gdyż zachodzi przedewszystkiem potrzeba znacznych kapitałów oraz technicznie wyszkolonych sił ludzkich, czego w Polsce niestety brak. Trzeba bowiem bądź co bądź z tym się liczyć, że liczba zagranicznych zgłoszeń przewyższy w znacznej mierze liczbę krajowych. Jeżeli zatem wszystkie patenty, które udzielone zostały w dzielnicach wchodzących teraz w skład państwa polskiego, mają prawo być zarejestrowanymi w Polsce, będzie Polska koniec końców pod względem przemysłowym niczem innym, jak kolonią dla państw zachodnio-europejskich, posiadających wyżej rozwinięty przemysł. Takiemu rozwinięciu się zagranicznego przemysłu w Polsce

możnaby wprowadzić ustawą § 26 kres położyć, zwłaszcza wtedy, gdy minister nie będzie z przysługującego mu prawa, przedłużenia trzechletniego terminu wprowadzenia patentu w wykonanie. żadnego robił użytku. Zalecałoby się ewentualnie ustęp ten z § 26 zupełnie usunąć. W ten sposób osiągnięto by może, że wielka część przerejestrowanych patentów utraciłaby w krótkim czasie swą moc z powodu niewprowadzenia w wykonanie.

Najlepiej dałoby się może rozstrzygnąć tę sprawę w sposób obrany przez państwa czecho-słowackie. I tu decyduje również projekt prawa, że patenty prawomocne w Austrii i w Węgrzech mogą być zamienione na czecho-słowackie, posiadają jednakże znaczenie tylko w tej części państwa czecho-słowackiego, w której już wprawd były prawomocnymi. A więc patent austriacki posiada moc prawną w Czechach, Morawji i na Śląsku oraz w dzielnicach pogranicznych, a należący do kraju węgierskiego ma znaczenie tylko w Słowaczczyźnie. Podobne regulowanie przeniesione do Polski doprowadziłoby do tego, że patent niemiecki miałby tylko w tej części Polski znaczenie, która wprawd należała do państwa niemieckiego, austriacki zaś w tej części, która przedtem wchodziła w skład Austrii, a więc głównie w Galicji, a patent rosyjski byłby tylko prawomocnym w Kongresówce. W obrębie całego państwa miałby patent tylko wtedy znaczenie, gdyby był ochronionym we wszystkich trzech wzmiankowanych państwach.

Rozszerzenie zakresu działania patentu, który był dotychczas ochronionym tylko w jednej części Polski, na całe państwo, wydaje się zupełnie niemożliwym. Przypuśćmy np., że trwanie patentu austriackiego już upłynęło, podczas gdy rosyjski posiada jeszcze swą moc, mieszkańcy tej części kraju należącej wprawd do Austrii, mogliby swobodnie korzystać ze swego wynalazku; nagle otrzymuje patent rosyjski swą moc, a jego moc prawna jest w całym państwie uznana, więc teraz i w tej części Polski, w której ochrona była już umorzona. Podobnie przedstawia się sprawa, gdy wynalazek był wogóle tylko w jednej części państwa ochronionym, w innym zaś wcale nie był opatentowany, lecz swobodnie z niego korzystano. W tym wypadku miałby właściciel patentu również prawo nagłego zabronienia używania swego wynalazku w całej Polsce. Dzięki tej zamianie osiągnąłby ogromną korzyść.

Pomimo tak wielu rozważań, które przeciwko zamianie patentów przemawiają, nie można jednak radzić zaniechania

podobnej zamiany, lecz przeciwnie jest nawet koniecznym uwzględnienie zamiany we wskazanych powyżej granicach. Należy wziąć pod uwagę, że Polska będzie z początku po większej części zależną od zaprzyjaźnionych z nią państw zagranicznych, zwłaszcza pod względem ekonomicznym. Polska musi się więc starać, by stosunki te nie zostały zachwiane, co nastąpić może, gdy się odmówi poddanym tych państw praw ochrony, które dotychczas w tych częściach Polski, gdzie patent ich miał moc prawną, posiadali. Odmówienie mocy i praw patentom niemieckim w Księstwie Poznańskim, w Prusach Królewskich (Westpreußen), a w razie przyłączenia do Polski Śląska i części Prus Książęcych (Ostpreußen), nie dałoby się żadną miarą przeprowadzić ze względu na artykuł 311 wersalskiego traktatu pokojowego z dnia 28-go 6. 1919r., który Niemcy zawarły z państwami sprzymierzonymi a więc i z Polską.

Artykuł powyżej podany zawiera przepis (porównaj Dział IV, załącznik e), podług którego patenty w odłączonych od Niemiec prowincjach zatrzymują nadal swą moc i prawo. Jeżeli rząd polski wymaga pomimo tego od posiadaczy we wszystkich częściach Polski zgłoszenia patentów, nie wyłączając patentów niemieckich, to wymaganie to sprzeciwia się wprost przepisom, jakie Polska z Niemcami zawarła, gdyż patenty te w częściach odłączonych od Niemiec posiadają i nadal bez nadania praw przez rząd polski swą moc. To postanowienie rządu polskiego można sobie tem wytłumaczyć, że ustawa patentowa polska była wydana w czasie, kiedy przepis traktatu wersalskiego (w projekcie do traktatu go nie było) nie był mu znany.

Podobne umowy państw sprzymierzonych nastąpią z Austrią, Węgrami i Rosją, tak że patenty zatrzymują swą moc w tych częściach odłączonych, które wchodzi w skład Państwa Polskiego.

2. Projekt prawa wzmiankuje tylko, że opis polski patentu, który ma być zamieniony, załączonym być winien do podania. Opis ten bez uwierzytelnionego urzędowego dokumentu nie wystarczyłby. Trzebaby przynajmniej wnieść opis odpowiedniego urzędu patentowego, że patent zgłoszony do zamiany był przed 1. sierpnia 1914r. jeszcze w mocy (jak wersalski traktat pokojowy z dnia 28. 6. 1919 przewiduje), gdyż patenty umorzone przed tą datą nie posiadają teraz żadnej mocy prawnej. Projekt prawa nie wspomina też nic o tem, czy rysunki w razie potrzeby mają być do podania, jak do każdego zgłoszenia, załączone (§ 8). Wszak i te

zamienione patenty mają być wydrukowane i w tym celu rysunki byłyby przecież konieczne.

3. Dalej jest niejasnym, co należy zrozumieć pod „zaległymi“ taksami. Taksy wogóle winny oznaczać podatek, który rząd pobiera za użytek udzielonego przezeń prawa patentowego; o innych zadaniach taks rocznych i o ich teoretycznym uzasadnieniu uważam za zbyteczne tu się rozwódzić. Wszak podatek taki może być tylko pobierany od chwili udzielenia prawa patentowego przez rząd. A więc rząd polski mógłby żądać od właścicieli zamienionych patentów uiszczenia taks wyłącznie od chwili zamiany takowych. Dlatego też byłoby może skuteczniejszym powiedzieć, że bieżące taksy są płatne. Gdyż nikt w istocie nie będzie wiedział jak należy zrozumieć „zaległe“ opłaty roczne. Jeśli ktoś opłacał regularnie taksy roczne za swój, dajmy na to, patent austriacki, to przecież nie może być mowy o „zaległych“ opłatach, jakież opłaty miałby uiszczać? W razie gdyby właścicielowi patentu sprolongowano taksy podczas wojny, wtedy możnaby było mówić o „zaległych“ opłatach, lecz do tych opłat rząd polski nie ma prawnej ani też umotywowanej moralnej pretensji, a to z tego li tylko powodu, że rząd polski wogóle nie jest w stanie dać wzamian za uiszczenie tych opłat jakiegokolwiek rządowe zadośćuczynienie. Patenty nie zostały udzielone przez rząd polski ani też przezeń zagwarantowane dotychczas, pretensja zatem do tych „zaległych“ opłat jest zupełnie nieuzasadnioną.

Jeśli wyrażenie to oznaczać ma takse bieżącego roku, wtedy zalecałoby się jaśniej wytłomaczyć, osiągnięto by tym jednocześnie jedynie możliwe i najwłaściwsze uregulowanie kwestji uiszczenia opłat za zamienione patenty. Podobny sposób posiada też państwo czecho-słowackie, gdzie przy zamianie patentu austriackiego na czecho-słowacki uiszcza się tylko taksy bieżące, lecz nie zaległe. Zaległe zaś taksy muszą opłacać właściciele patentów w Austrii, Niemczech i Rosji i to wtedy tylko, gdy trwanie patentu w tych krajach ma być dalej utrzymane w mocy. (Porównaj Dział II rozporządzenia wykonawcze ostatni ustęp.)

4. Termin 6-cio miesięczny zyskuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia, a więc od 7. lutego 1919r. i kończy się 7. sierpnia. Ponieważ do tego czasu zachodnia część Polski, znajdująca się pod obcym panowaniem, nie będzie jeszcze wcielona do państwa polskiego, a granice wschodnie nie są jeszcze ustalone, więc termin 6-cio

miesięczny jest za krótki. Należałoby pozostawić wynalazcom więcej czasu.

Wersalski traktat pokojowy z dnia 28-go czerwca 1919 r. art 308 przepisuje 6-cio miesięczny termin dla uregulowania praw pierwszeństwa własności przemysłowej, które nie utraciły swej mocy przed d. 1. sierpnia 1914 r. Może byłoby lepiej dla dobra mieszkańców części kraju wcielonych do Polski przejąć ten sam termin dla zamiany rosyjskich, niemieckich i austriackich patentów na polskie.

Artykuł 34.

Ustawa niniejsza zyskuje moc obowiązującą z dniem jej ogłoszenia w Dzienniku Praw Państwa Polskiego.

C. Krytyka

rozporządzeń wykonawczych do dekretów ministra przemysłu i handlu o Urzędzie Patentowym z dnia 13-go grudnia 1918r. i o patentach na wynalazki z dnia 4-go lutego 1919r. (Dziennik praw nr. 21 z 28-go 12. 1918r. i nr. 13 z 7-go 2. 1919r.)

W nrze 4/5 z roku 1919 niemieckiego czasopisma urzędowego poświęconego sprawom patentowym, wzorów, użytkowych i znaków towarowych, wydawanego przez niemiecki Urząd Patentowy, ogłoszone są na stronie 30, na skutek zawiadomienia Urzędu Patentowego projekty ustaw o ochronie patentów, modeli i znaków towarowych, wraz z dekretami ustaw o Urzędzie Patentowym i rozporządzeniami wykonawczymi, dotyczącymi poszczególnych dekretów¹⁾. Zadziwiająca jest rzeczą, że w publikacji warszawskiego Urzędu Patentowego we wzmiankowanym powyżej piśmie nie zaznaczono, iż projekty tych ustaw nie zostały jeszcze przez Sejm uznane, a więc, iż treść ich nie jest jeszcze ostatecznie ustalona, wobec czego opublikowany projekt jest tylko tymczasowym środkiem pomocniczym odpowiedniego ministerstwa.

Z publikacji tych nie były mi dotychczas znane, ani dekret o Urzędzie Patentowym (b) ani też rozmaite rozporządzenia wykonawcze (c, e, f, k). Rozporządzenia te zawierają niestety przepisy Urzędu Patentowego o niezmiernie wątpliwej wartości, domagające się gruntownych zmian.

Jak poprzednio projekty o ochronie własności przemysłowej (patenty, wzory rysunkowe i znaki towarowe), tak i dekret, dotyczący Urzędu Patentowego, jak również i przepisy wykonawcze, grzeszą ogromnym brakiem siły twórczej. Autor projektów postępuje w stosunku do swych wzorów rosyjsko - niemieckich w najwyższym stopniu niekonsekwentnie. I tak dekret, dotyczący Urzędu Patentowego, zdradza swe pochodzenie rosyjskie. Przepisy wykonawcze do prawa o ochronie

¹⁾ Podobne publikacje rozesłano i do państw neutralnych.

patentów, wzorów rysunkowych i modeli, zredagowano na wzór niemieckich rozporządzeń wykonawczych z dnia 11-go lipca 1891r. Rozporządzenia, stanowiące odmienną formę regulowania, jak np. artykuł 18 o regulowaniu rejestracji obrońców patentowych, powinny koniecznie ulegz zmianie. Wzorowano się tu na niewprowadzonych nigdy w użycie przestarzałych projektach przepisów niemieckich.

Według art. 2 dekretu, dotyczącego Urzędu Patentowego, w skład tegoż Urzędu wchodzić mają prezydent, radcy, asesorowie, oraz urzędnicy techniczni i kancelaryjni. Asesorowie nie są urzędnikami państwowymi. Według art. 5 tegoż samego dekretu radcy i asesorowie mają być wybierani z grona osób posiadających wyższe wykształcenie techniczne. O działalności asesorów informuje art. 8 i 9 rozporządzeń wykonawczych do dekretu Urzędu Patentowego z dnia 13-go grudnia 1918r. Mają oni zastępować radców asystujących podczas posiedzeń wydziałów zgłoszeniowych i apelacyjnych. Artykułem 13 i 21 dekretu, dotyczącego patentów na wynalazki z 4-go 2. 1919r., zastrzega się jednakże tylko radcom wyłącznie badawczą i przygotowawczą czynność w obydwu instancjach. Stanowisko asesorów (ławników) nie jest więc jasno określone. Według oświadczeń zawartych w postanowieniach, należałoby przypuszczać, iż asesorowie zaznajamiają się z materiałem poddanym opracowaniu jedynie na posiedzeniach, z referatu radcy, któremu powierzonom zostało badanie i przygotowanie oraz z referatu partyj. Byłoby to atoli zupełnie niewystarczającym w wypadkach, w którychby komisja decydująca w oddziale apelacyjnym składała się z prezydenta lub jego zastępcy i dwóch asesorów (ławników). Asesorowie (ławnicy) powinni być pociągnięci, w znacznej mierze, do badania i opracowania spraw patentowych, ich ewentualne zawezwanie na współreferentów (§ 9 dekretu dotyczącego Urzędu Patentowego, rozporządzenia wykonawcze) nie jest wystarczającym. Prócz tego nie przedsięwzięto żadnego odgraniczenia w kierunku obudwu tych instancji, popełniając przez to wielki błąd. Powody, które przytoczyłem w swoim czasie w sprawie podziału radców na należących do oddziału zgłoszeniowego i oddziału sprzeciwowego, przemawiają dobitnie i przeciwko temu, by jednych i tych samych asesorów (ławników) umieszczać dziś w wydziale zgłoszeniowym, jutro zaś w sprzeciwowym. Należałoby ten sam podział zastosować i co do asesorów.

W sprawie tej pisałem w swym czasie do komisji finansowo-gospodarczej¹⁾. „Jestem zdania, ażeby zażalenia były opracowane przez

¹⁾ List z dnia 17. 9. 1918r.

specjalnych członków Urzędu Patentowego, którzy wyłącznie li tylko zajmują się skargami.

Projekt Ministerjum, ażeby zażalenia rozstrzygało dwóch wybranych członków Urzędu Patentowego, którzy przy wcześniejszych obradowaniach tej sprawy nie brali udziału, okazał się już swego czasu w Niemczech jako nie odpowiadający celowi. Stare prawo patentowe w Niemczech z r. 1877 zawierało podobny przepis, który również okazał się nieodpowiednim i został zastąpiony przez terażniejszy, polegający na ścisłym odgraniczeniu wydziału zgłoszeniowego od zażaleniowego. Badacz, który się wykształcił w specjalnej gałęzi technicznej, jest na tem polu bez wątpienia najbardziej rzeczoznawczym członkiem Urzędu Patentowego. Jeżeli uwzględnimy, że dla zaoszczędzenia kosztów Urząd będzie się starał utrzymywać jaknajmniej urzędników, wówczas będzie dla każdego specjalnego oddziału techniki jeden zawodowo wykształcony rzeczoznawca. Ten rzeczoznawca pracuje w pierwszej instancji, przeciwko jego decyzji zwrócone jest zażalenie zgłosiciela do dwóch członków Urzędu Patentowego, którzy na tem polu specjalnem nie są tak doniosłymi rzeczoznawcami jakim jest badacz w pierwszej instancji. Wówczas członkowie badający zażalenie albo potwierdzają decyzję kolegi ze względu na zaufanie do jego zdolności, albo rozstrzygną tę sprawę samodzielnie i wydadzą wyrok, którego nie można uważać za doskonalsze rozstrzygnięcie od wydanego wyroku w pierwszej instancji, gdyż ci obaj członkowie Urzędu Patentowego mniejszą posiadają wiedzę specjalną i nie są w możności, wyrobić sobie pojęcia o danym przedmiocie. Powstaje wówczas tak zwana „decyzja przypadkowa“, która nie wzbudziła by zaufania do władzy.

A zatem powinno być ustanowione oddzielne ciało urzędowe do rozstrzygania zażeń, które również posiada tę samą fachową wiedzę i zupełnie niezależnie od pierwszej instancji rozstrzyga sprawy. Jest rzeczą prawie niemożliwą, by badacz A dzisiaj zasiadał jako członek komisji zażaleniowej i wydawał swój sąd o wyrokach badacza B, a jutro badacz B sądził wyroki członka A. Z tego mogą również wyniknąć osobiste nieprzyjemności, które są ze względu na ludzkie słabości zrozumiałemi. Jeżeli badacze są z sobą zaprzyjaźnieni, wówczas nie będą swych wyroków wzajemnie obalać. Prócz tego jest dla badacza w wydziale zażaleniowym o wiele wygodniej potwierdzać wyroki badacza z wydziału zgłoszeniowego, gdyż w przeciwnym razie musi on swoje odmienne zdanie rzeczowo uzasadniać, pomimo iż ma ze swą pracą badawczą aż nadto do czynienia. Jeżeli zaś badacze są względem siebie nieprzyjaźnie usposobieni, wówczas przystępują do zażeń z pewnem

uprzedzeniem i wyroki swych niechętnie widzianych kolegów ostro krytykują i obalają.

Powtórne badanie decyzji jest postępowaniem zazaleniowem — bywa ono zwykle wykonywane przez wyższe władze, albo wyższych funkcjonarjuszy. Jest zatem błędem podstawowym, ażeby równorzędni urzędnicy wzajemnie się kontrolowali.

Stanowczo protestuję przeciwko dopuszczaniu członka, który decydował w pierwszej instancji, a zatem badacza wydziału zgłoszeniowego, do współdziałania w drugiej instancji, chociażby tylko z głosem doradczym. Zażalenie skierowane jest przeciwko temu członkowi, z wydziału zgłoszeniowego, raczej przeciwko postanowieniu Urzędu Patentowego spowodowanego przez niego, a zatem nie może on być sędzią swego własnego postanowienia. Takie rozporządzenia pozbawiłyby instytucję zażaleniową wszelkiego zaufania, żaden zgłoszyciel nie zechciałby wówczas przyjąć na siebie kosztów zażalenia. Przytem byłoby zupełnie obojętnem, czy badacz z wydziału zgłoszeniowego posiada w drugiej instancji decydujący czy tylko doradczy głos. Jako doradca będzie on również wywierał decydujący wpływ na ostateczną decyzję postanowienia zażaleniowego. Badacz powinien być zatem zupełnie wykluczonym przy zażaleniu, gdyż w przeciwnym razie pozostanie całe postępowanie zażaleniowe tylko farszą. Czyż można sobie wyobrazić, by sędzię z sądu okręgowego dopuszczano do współdziałania przy wydawaniu wyroku przy sędzię apelacyjny, który ma rozpatrywać zażalenia przeciwko wyrokowi sądu okręgowego, przy którym współdziałał. Badanie Urzędu Patentowego polega, tak samo jak wypowiedzianie zdania prawnego przez sąd, na zaufaniu ogółu, które wymaga w każdej instancji niezależnego od poprzedniej instancji badania. Trzeba zatem przy zażaleniach mieć oddzielnych członków Urzędu Patentowego, którzy wyłącznie li tylko rozpatrują sprawy zażaleniowe.

Rozporządzenia wykonawcze tymczasowego dekretu, dotyczące Urzędu Patentowego zawiera w § 18 nader wątpliwej wartości postanowienie o obrońcach patentowych. I tak np. decyzja, czy ktoś mogący dowieść zdolności wymaganej w art. 11 dekretu, ma być wciągnięty na listę obrońców patentowych zależną jest wyłącznie od prezydenta Urzędu Patentowego. Prezydent decyduje o dopuszczalności lub odrzuceniu: nie jest on ponadto zobowiązany do podawania powodów odmowy, a decyzja jego jest ostateczną, gdyż kandydatowi, którego prośba została odrzuconą, nie przysługuje prawo wniesienia sprzeciwu. Prócz tego prezydent Urzędu Patentowego mocen jest obrońcą patentowego, nie prowadzącego z sumiennością powierzonych mu spraw, wykreślić z listy

pełnomocników lub zganić go. Do osiągnięcia cofnięcia nagany niema środka prawnego, podczas gdy wykreślony z listy obrońców może, w przeciągu miesiąca, wnieść apelację do Ministra Przemysłu i Handlu.

Postanowienia te, mające w połączeniu z art. 11 dekretu o Urzędzie Patentowym ustalić i uporządkować stan obrońców patentowych, są najzupełniej niewystarczające. Nie potrzeba chyba dowodów na to, iż powaga ochrony prawnej i zaufanie narodu do administracji prawnej nie są li tylko zależne od stanu sędziowskiego lecz i od stanu adwokackiego. obrońca stał się organem ochrony prawnej, bez którego obejść się nadal nie można i dlatego też, pominąwszy prawo, powinno się wymagać od obrońcy wykształcenia równego stanowi sędziowskiemu. Każde rozsądnie rządzące się państwo usamodzielniało i uniezależniło, na mocy prawa, stan obrońców patentowych, tak iż jest on — pominąwszy zrozumiały zresztą szacunek należny sądowi, jako organowi wyższości państwowej, równy stanowi sędziowskiemu i występuje w swej czynności jako obrońca pod ochroną prawa przeciwko samowolnym naruszeniom.

Z wielkiem wahaniem zdecydowano się uznać młody stan obrońców patentowych na równi ze stanem adwokatów prawników, powodem tego był fakt, iż wiele podrzędnych żywiołów zajmowało się przed urzędem uregulowaniem stanu obrońców patentowych, poradą i obroną spraw ochrony prawa własności przemysłowej. Pamięć o tych pasażerach i szkodnikach jeszcze się nie zatarła, cierpi na tem opinia obrońców patentowych. Społeczeństwo ani chce zrozumieć naglącej potrzeby tego stanu, ani nie zapomniało panującego niegdyś wszechwładnie natem polu egoizmu interesownego oraz bezwzględnego wyzysku optymizmu wynalazcy.

Tem bardziej zadziwia, iż urzędowo opublikowane postanowienia te, nie zostały w tym kierunku lepiej opracowane, ile, że prezydent Urzędu Patentowego był dotychczas zarejestrowanym przez Urząd obrońcą patentowym niemieckim, a więc powinienby poniekąd znać te stosunki.

I tak nasuwa się tu przedewszystkiem pytanie, czemu popelnia się w Polsce ten sam błąd, który popelniono w Niemczech? Art. 11 dekretu, dotyczący Urzędu Patentowego, wzmiankuje, iż osoby udział biorące (zgłosiciel i oponent) wnoszą osobiście lub przez pełnomocnika swe podania do Urzędu Patentowego. Pełnomocnikami mogą być mianowane osoby, mieszkające w Polsce, posiadające wyższe zwłaszcza techniczne wykształcenie i wciągnięte na listę pełnomocników Urzędu Patentowego.

Czemu pełnomocnicy figurujący na liście pełnomocników urzędowych, mogą być tylko upoważnieni od osób udział biorących? Urzę-

dowe to postanowienie umożliwia bezwątpienia rozpanoszenie się, podobnie jak w Niemczech, obok zarejestrowanych przez Urząd pełnomocników tj. obrońców patentowych, klasy niewniesionych pełnomocników, czyli t. zw. biur patentowych. Działalność tych biur patentowych nie jest przez żadne specjalne postanowienie ograniczoną w swej działalności zawodowej, mogą one przeto wyzyskiwać z całą bezwzględnością zdarzający się nader często optymizm wynalazcy, przyczem prawo karne nie zakreśla im zbyt ciasnych granic. Zwłaszcza niedoświadczony wynalazca-laik, skłonny do przeceniania swego umysłowego produktu, [potrzebuje możliwie obiektywnej, czysto rzeczowej rady i kierunku nieodzowniej niż ten, kto chce wdrożyć skargę lub dopomina się w sądzie jakiegokolwiek prawa.

Zaznaczyć tu prócz tego należy, iż istotnie dobre i nadające się do użytku wynalazki przedstawiają objekty wielkiej wartości i to nie tylko dla wynalazcy samego, lecz i dla gospodarki narodowej. Pozostawianie przeto wynalazków ich twórców doradcom, nie posiadającym dostatecznego wykształcenia przygotowawczego i gotowym każdej chwili do wyzysku wynalazcy na własną korzyść, wydaje się wprost niemożliwym. Ustawa o obrońcach patentowych w Niemczech wydana nie dla obrońców patentowych, lecz na użytek szukających ochrony wynalazców, nie odniosła pożądanego skutku, gdyż jak doświadczenie uczy, wysysk lekomyślności wynalazców i ich niepokonany optymizm spowodował dalszym ciągu mnóstwo ofiar. Rząd polski powinien zapobiedz wtargnięciu podobnych stosunków, powinien zatem postanowić w art. 11 wzmiankowanego dekretu, iż zastępcami osób zainteresowanych mianowani być mogą jedynie wciągnięci na listę urzędową obrońców patentowych.

Co do artykułu tego należy jeszcze zaznaczyć:

Według jego ścisłej treści i zgodnie z dosłownem brzmieniem art. 7 dekretu o patentach na wynalazki, nie jest koniecznym, by mianowani przez zgłosicieli (krajowych i obcokrajowych) pełnomocnicy musieli mieszkać w Polsce, przebywanie w Polsce wymaganiem jest tylko od urzędowo zarejestrowanych pełnomocników (obrońców patentowych). A więc każdy obcokrajowiec może wystąpić — niezależnie od tego czy przypadkowo, czy też zawodowo — jako pełnomocnik przed Urzędem Patentowym. Chyba nie życzone sobie tego; błąd ten usunęłaby zaprojektowana powyżej zmiana.

Dalej wymaganiem jest od zarejestrowanego pełnomocnika wyższe, zwłaszcza techniczne wykształcenie. I tu również naśladowano błąd ustawy niemieckiej. Ustawa niemiecka stawia obok obrońców patentowych prawników jako urzędowych pełnomocników. Jestto wierutny nonsens.

Samo przez się rozumie się, iż prawnik nie zdolen jest obronić ni rzeczowo, ni technicznie zgłoszenia patentowego. Prócz tego dekret polski wymaga od obrońcy patentowego tylko wyższego zwłaszcza technicznego wykształcenia (art. 11). Stosownie do treści musiałyby wprost wystarczyć akademickie wykształcenie, a więc tak dobrze prawnika jak i lekarza, teologa i filozofa. Czy liczone się z tą możliwością? W każdym razie jasnym jest, iż wyraz „zwłaszcza“ należy skreślić i wymagać od kandydata starającego się o dopuszczenie na obrońcę patentowego „wyższego technicznego wykształcenia“. Artykuł 11 miałby przeto, w zmienionej treści, brzmienie następujące:

„Strony mogą występować w Urzędzie Patentowym bądź osobiście, bądź przez pełnomocników. Pełnomocnikami winni być mieszkańcy Polski, posiadający odpowiednie wyższe techniczne wykształcenie i wciągnięci przez Urząd Patentowy na listę pełnomocników.“

Możnaby wprawdzie twierdzić, iż postanowienie o wykształceniu obrońców patentowych nie ma zbyt doniosłego znaczenia, gdyż w myśl wzmiankowanego poprzednio artykułu 18 rozporządzeń wykonawczych w dekreście o Urzędzie Patentowym o wciągnięciu na listę obrońców patentowych decyduje jedynie tylko prezydent, jest on przeto mocen, odmówić teologowi, lekarzowi lub prawnikowi i tp. pozwolenia na zarejestrowanie ich jako pełnomocników. Twierdzenie to samo przez się byłoby słusznem, zaprojektowana atoli zmiana o kwalifikacji kandydata na obrońcę patentowego jest z tego względu konieczną, iż autokratyczne w sprawie tej rozporządzenie prezydenta winno być, z niżej podanych powodów, jaknajbezwzględniej zwalczane.

Przedewszystkiem należy zwrócić tu uwagę, iż prawdopodobnie nigdzie na świecie niema podobnej ustawy rządowej, mocą której powstanie i rozwój pewnego stanu zawodowego zależne byłyby wyłącznie od woli jednego człowieka, nie potrzebującego ani zdawać sprawy ze swego postępowania, ani też nie mogącego być pociągniętym do odpowiedzialności. Postanowienie to jako takie jest wprost urągówiskiem i profanacją zasad republikańskiej wolności, daje ono poszczególnemu urzędnikowi władzę nieograniczoną, o którą nie ośmieliłby się pokusić najśmielszy autokrata w jakimkolwiek współczesnem państwie kulturalnem.

A więc nie potrzeba zainteresowanych kół, szukających ochrony i nie spełnienie pewnych wymogów moralnych i naukowych kwalifikacyj mają być miarodajnymi; lecz li tylko wola jednego jedyne go urzędnika.

Czyż nie jestto ucieleśnieniem starej maxymy: „sic volo, sic jubeo, stat pro ratione voluntas mea“! I dźać się to ma w Rzeczypospolitej!

Art. 18 upoważnia tegoż samego urzędnika do udzielenia nagany obrońcy, nieprowadzącemu z sumiennością powierzonych mu spraw, naganę tę obrońca patentowy przyjąć musi bez protestu! Artykuł ten upoważnia nadto tegoż samego urzędnika do wykreślenia obrońcy z listy. W tym jednak wypadku obrońca patentowy ma prawo wnieść sprzeciw na ręce ministra przemysłu i handlu. Tego środka ochronnego nie powinno się jednak zbyt preceniac, należy bowiem przypuszczać, iż minister stanie po stronie tak wysokiego urzędnika. Przemawia za tem dobrze nam znana kastowość sfer urzędniczych. „Kruk krukowi oka nie wykole“. Należy nadto przypuszczać, iż minister nie będzie się zbyt zastanawiał nad taką sprawą, opracuje ją jeden z jego radców i gotową przedłoży ministrowi do podpisu. A że dany decernent nie zaprotestuje przeciwko decyzji wyżej w randze odeń stojącego prezydenta Urzędu Patentowego, nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Pamiętać również należy, iż zadanie obrońcy patentowego nie polega li tylko na tem, by powierzone mu prawa ochronne zgłaszać, że musi on nadto starać się o osiągnięcie urzędowej ochrony, musi odierać zarzuty Urzędu Patentowego, a czasem nawet ciężko walczyć w obronie sprawy. Jakżeż zdoła on sprostac temu najglówniejszemu zadaniu swemu, jeśli wisi nad nim, jak miecz Damoklesa, artykuł 18, skoro musi się obawiac, by za zbyt energiczna obronę powierzonych mu spraw nie narazić się, nie już na naganę, lecz zgoła na utratę swej egzystencji? A czyż, z drugiej strony, nie grozi niebezpieczeństwo, iż prezydent, mianując obrońców patentowych, wciągnie na listę obrońców tylko te osoby, o których mniema, iż jaknajmniej przysporzac będą trudności Urzędowi Patentowemu, i bez szemrania zastosują się do każdej decyzji Urzędu? Czyż nie grozi niebezpieczeństwo, iż nieszczesny ten artykuł 18 otworzy na rościęz wrota nepotyzmowi?

Jakżeż może podobny stan zawodowy, który w zespole swym i swej egzystencji stale zależnym jest od niekontrolowanej władzy nieodpowiedzialnej jednostki, rościć pretensje do zaufania i uznania? Wiadomem jest, iż w innych krajach obrońcy patentowi, broniący powierzonych im spraw z olbrzymią bezwzględnością, cieszą się jaknajwiększym zaufaniem ogółu. Na to wobec art. 18 nie mógłby się w Polsce nikt odważyć. Uzależniony stan obrońców patentowych skazanym jest zgóry na brak wszelkiego znaczenia, boć nikt nie mógłby się spodziewać, by mógł być energicznie i rzetelnie zastąpionym przez członka stanu, będącego w tak niewolniczej zależności. Obrońca pa-

tentowy byłby gorzej postawionym, niż ostatni urzędnik Urzędu Patentowego, boć żaden urzędnik nie może być samowolnie przez prezydenta zwolnionym, stoi on pod ochroną prawa; obrońca patentowy natomiast mógłby być w każdej chwili pozbawiony swej egzystencji, jeśli zdaniem prezydenta, powierzone mu sprawy były niesumienne prowadzone, a więc nawet wówczas gdy postępuje zbyt energicznie wbrew życzeniom Urzędu Patentowego; możnaby go bowiem w tym razie pomówić o chęć szkodenia powierzonym mu interesom. Zaznaczam przeto, iż artykuł 18 rozporządzeń wykonawczych jest ogromnem, bezprzykładnem krępowaniem pewnego stanu zawodowego, który, przeciwnie, wymaga janajzupełniejszej niezależności od urzędu, by mógł zadośćuczynić swym trudnym i licznym zadaniom. Wprowadzenie w życie art. 18 obniżyłoby wartość polskich patentów i zaszkodziłoby opinii Polski. Podobne średniowieczne postanowienie jest w obecnej dobie ohydnyim przeżytkiem.

Według brzmienia art. 18 prezydent ma prawo wystąpić przeciwko obrońcy patentowemu jedynie tylko wówczas, gdy nie załatwia on sumiennie powierzonych mu spraw, lecz o ile obrońca obowiązki swe wypelnia, może dopuszczać się wszelkich możliwych przestępstw i zbrodni, a prezydent Urzędu Patentowego nie ma prawa wystąpienia przeciwko niemu. Jeśli obrońca patentowy dopuszcza się np. najgorszych lichwiarskich przestępstw, jeśli oszukuje, kradnie, prowadzi w najwyższym stopniu niemoralne życie, wszystko to nie szkodzi mu wcale, o ile tylko załatwia sumiennie swe urzędowe sprawy.

Z tego wynika, iż stosunek między prezydentem Urzędu Patentowego a obrońcami patentowymi nie może być normowanym podług art. 18. Z jednej strony, w sprawach natury czysto zawodowej, to jest pełnomocnictwa interesów osób szukających ochrony wobec Urzędu Patentowego, całkowita zależność obrońcy patentowego, zupełny brak swobody, z drugiej zaś strony, w kierunku moralnych kwalifikacji obrońcy patentowego, kwalifikacji mających olbrzymie znaczenie, przez wzgląd na zaufanie i uznanie, na które stan ten koniecznie zasługiwać musi, kompletna bezwładność prezydenta. Powyższe wywody starczą chyba, by dowieść, iż takie regulowanie stanu obrońców patentowych nie może w żaden sposób być uznane jako prawo. Jak można stworzyć zdrowy i wzbudzający zaufanie stan obrońców patentowych wskazałem, w opracowanym przezemnie projekcie prawa patentowego (zeszyt 1, rozdział IV, § 52—41¹⁾).

¹⁾ Ochrona praw własności przemysłowej, Warszawa, Gebethner i Wolff. 1918.

W artykule 20 tegoż samego omawianego dotychczas rozporządzenia wykonawczego powiedziano, że Urząd Patentowy może według własnego uznania wydawać każdemu, po uiszczeniu kosztów, odpisy i wyciągi z aktów, o ile dostęp do nich nie jest przez prawo ograniczony. Stosownie do tego, Urząd Patentowy byłby w możności odmówić wydania opisów i wyciągów z aktów. Trudno zrozumieć, co było powodem tego postanowienia. Odpisy aktów są częstokroć potrzebne, zwłaszcza w wypadkach procesów o naruszenie patentów, skarg o stwierdzenie i wogóle sporów patentowych. Odpisy wykonane prywatnie nie są wystarczającym dowodem, wymagane są odpisy urzędowe. Urząd Patentowy wyrządza osobie, dochodzącej swych praw, ogromną krzywdę, jeśli odmawia jej według własnego uznania udzielenia odpisu z aktów. Urząd Patentowy musi odpisy takie zawsze wydawać, lub też nie wydawać ich wogóle nigdy; uzależnianie wydawanie takich odpisów od uznania Urzędu Patentowego jest wprost niepodobieństwem.

Rozporządzenie wykonawcze w dekreście o patentach na wynalazki daje co do zamiany patentów uznanych poprzednio w Polsce lub w częściach Polski, na polskie, wyjaśnienie które nazwać można osobiwem i jednocześnie niebezpiecznem.

Art. 33 wzbiamkowanego dekretu żąda załączenia kwitu kasy skarbowej z uiszczenia zaległych opłat rocznych. Co przez to rozumieć należy, stało się jasnem dopiero przez art. 4 rozporządzenia wykonawczego powyższego dekretu. Jeśli patent obcy ma być zamieniony na polski, to mają być załączone dowody z opłaty taks rocznych za ubiegłe lata. Jestto co prawda trochę niewygodne, lecz da się tym wytłomaczyć, iż zamienia się tylko istotnie w mocy będące patenty obce na polskie.

Następne zdanie jest w najwyższym stopniu nieuzasadnione. Jeśli opłaty roczne nie zostały z ważnych powodów wpłacone do przynależnego obcokrajowego Urzędu Patentowego, to „zaległe“ opłaty muszą być wniesione, według przepisów polskiego Urzędu Patentowego, do polskiej kasy skarbowej. Dotyczy to specjalnie niemieckich i austriackich patentów. W dwóch tych krajach taksy roczne były prolongowane podczas wojny; w Niemczech zwłaszcza uczyniono nadzwyczajne ustępstwo prolongując koszta, tak iż ilość tych opłat przechodzi tysiące. Jeśli właściciel takiego patentu, któremu sprolongowano opłatę taks za ostatnie pięć lat, chce patent swój zamienić na polski, to musi on prócz kosztów zamiany w sumie 75 marek polskich, wpłacić jeszcze do polskiej kasy skarbowej wszystkie przez 5 lat w Niemczech sprolongowane taksy obliczone według taryfy polskiej.

Czyż można popierać takie postanowienie? Sądzę, iż nie! Wrodzone poczucie sprawiadliwości każdego nieuprzedzenie sądzącego musi się temu opierać, postanowienie to sprzeciwia się panującej powszechnie zasadzie iż każdemu czynowi przeciwstawia się ekwiwalent.

Jeśli przez taksy roczne rozumie się, jak to często bywa, wynagrodzenie za ochronę prawną, udzieloną przez państwo, wtedy jasnym jest, iż polska administracja państwowa nie może rościć żadnej pretensji do opłaty tej „zaległej“ taksy, gdyż nie może dać wzamian, ze swej strony, żadnego ekwiwalentu. Niechaj oblicza koszta zamiany tak wysoko, jak jej się żywnie podoba, będzie zupełnie w swem prawie, daje bowiem wzamian coś niezwyčajnego, mianowicie — zamianę; lecz z opłaty taks, prolongowanych w innym kraju, powinna zrezygnować. Z punktu widzenia osób zainteresowanych możnaby to postępowanie ze strony kasy skarbowej rozumieć jako niezdrową żądę wzbogacenia się, graniczącą nieomal z wyzyskiem. Jestto środek niegodny młodej odrodzonej Rzeczypospolitej. Postanowienie to przyczyniłoby się bez wątpienia do obniżenia dobrego imienia Polski tak w kraju jak i zagranicą, a więc choćby przez ten jedynie tylko wzgląd artykuł ten musi być zniesionym.

Poleca się więc nie żądać kwitów za opłacone zaległe taksy roczne, jak to art. 4 rozporządzeń wykonawczych o patentach wymaga, lecz tylko złożenia dowodu, iż od daty rozpoczęcia wojny, tj. od 1. sierpnia 1914r. patent był prawomocnym w Polsce lub w częściach Polski, oraz zażądać zapłaty bieżącej (a nie zaległych) taksy za patent. Podobne uregulowanie posiada młode państwo czecho-słowackie (Patrz uwagi do artykułu 33).

Jak należałoby sprawę zamiany patentów uregulować, podałem swego czasu w zeszycie 1. § 59, str. 60—61.

DZIAŁ II.
PRAWO O OCHRONIE WZORÓW
RYSUNKOWYCH I MODELI.

**Krytyka dekretu ministra przemysłu i handlu o ochronie
wzorów rysunkowych i modeli z dnia 4.2.1919r.**

(Dziennik Praw Nr. 13 z dnia 7. 2. 1919r.).

Krytyka dekretu ministra przemysłu i handlu o ochronie wzorów rysunkowych i modeli.

I.

Przedłożony obecnie projekt prawa o ochronie wzorów rysunkowych i modeli, jest, podobnie jak pierwszy. kopją byłego prawa rosyjskiego, z pewnemi zmianami wprawdzie, ale zmianami, które dowodzą tylko, iż nad projektem tym pracowało wielu rzeczoznawców wykształconych fachowo.

Projekt polski, w porównaniu z pierwotnym, wykazuje kilka bardzo nieznaczących poprawek i tak, różnica między wzorami płaskimi a plastycznymi została zniesiona, prócz tego przykładanie stempla itp. na wzorze ochronnym nie jest koniecznością, lecz jak art. 10 twierdzi, stempel taki może być przyłożonym i nareszcie trwanie ochrony jest lepiej uregulowanym, gdy zostaje rozłożone na cztery trzyletnie okresy.

I to już wszystko, co w nowem opracowaniu prawa dokonano, najgłówniejsze uszczerbki pozostały nietknięte, nie dosyć na tem, przybyło ich jeszcze więcej.

Co się tyczy przestarzałych błędów i niedokładności ustawy, chciałbym się tu tylko w krótkości wypowiedzieć, gdyż inaczej musiałbym powtórzyć wszystko to, co już w poprzedniej swej krytyce, (zeszyt 2) powiedziałem, przyczem konstatuję, że krytyka ta nie spotkała się dotychczas z protestem. Przypuszczam nawet, że się z protestem nigdy nie spotka, bo jest ona wynikiem długoletnich doświadczeń z uwzględnieniem ogólnej odnośnej literatury.

W ostatnim projekcie (dekret ministerjalny) nie uważano również za konieczne określić choćby cokolwiek wyraźniej zakres przedmiotów podlegających ochronie tego prawa. Wprowadzono jedynie tylko nieznaczną zmianę w tytule ustawy i w kilku artykułach. Prawo to dotyczy teraz ochrony modeli i wzorów rysunkowych, poprzednio rysunków fabrycznych, ze zmiany tej wynosi się atoli bardzo małą

korzyść, ogranicza się ona jedynie tylko do tego, iż nie można obecnie twierdzić, że prawo ochrania bez różnicy rysunek fabryczny powstały w jakiejś fabryce (rysunki warsztatowe), jak to dotychczas według dawniejszego opracowania było możliwem. Gdy nasuwała się przedtem wątpliwość, co należy rozumieć przez „rysunek fabryczny“, to teraz będzie się powątpiewało, co przez wzór rysunkowy rozumieć należy, czy rysunek wzoru tapetowego, materji, aplikacji, rzeźby i innych wzorów użytkowych. To samo dotyczy modeli brak tu jakiegokolwiek dokładnego odgraniczenia. Dawna niepewność, której prawo rosyjskie nigdy nie usuwało, istnieje dalej w całej pełni, czy ustawa zamierza ochraniać takie wzory i modele, które dzięki pomocniczym środkom technicznym jakiś sukces techniczny zapewniają (śruby, noże, koła zębate), czy też taki wzory i modele, które dzięki swej zewnętrznej formie działają przyciągająco, jak wzorzystość tapety, wazonów, kloszów itd., czy też mają obadwa rodzaje wzorów podpadać pod to samo prawo? Kwestja ta nie da się zbyć krótką odpowiedzią, a wyminięcie tej może niewygodnej decyzji, nie ureguluje bynajmniej sprawy wcale, odroczy ją tylko, biorące w niej udział sfery przemysłowe poruszają ją jednak potem z tem większą jeszcze dokładnością tembardziej, gdy obecny projekt ustawy ujawni w praktyce wszystkie swe ujemne strony.

Odpowiednio do rozstrzygnięcia postawionych pytań, musi projekt ustawy uleść gruntownemu opracowaniu, na razie można o nim to tylko powiedzieć, iż w każdym razie nie nadaje się do użycia i że jest nawet szkodliwym.

Najłatwiej dałby się projekt ten przerobić dla ochrony wzorów użytkowych (technicznych wznowień). W tym wypadku należałoby skreślić z art. 9 możliwość przechowywania w tajemnicy w przeciągu lat trzech. Jeśli wzór lub model ma być przechowany w tajemnicy ze względów wojskowych, więc względów obrony krajowej, to nie powinno się go ogłaszać i po upływie lat trzech, lecz winno się go dalej trzymać w tajemnicy. O ile podobne uwzględnienie nie istnieje, to niema żadnego powodu, dla któregoby wzór miał być trzymany w tajemnicy w przeciągu pierwszych lat trzech. O ile usunięto by jeszcze niektóre dalsze punkty ustawy, które wskazują na ochronę wzorów estetycznych (twórca art. 1, reprodukcja art. 8 itd.) o tyle dałoby się osiągnąć stosowalną ustawę ochrony znaków użytkowych. Lecz to właśnie postanowienie wraz z postanowieniem przechowywania w tajemnicy (art. 9) wskazuje, iż prawo ma ochraniać wzory estetyczne wyłącznie lub przynajmniej je współchronić. Z tego punktu widzenia

nie można zaprzeczyć, iż ustawa ta nie daje się stosować do ochrony wzorów użytkowych, ani do wzorów estetycznych.

Dla ochrony wzorów estetycznych centralizacja zgłoszenia i administracji ochronnej przy Urzędzie Patentowym nie jest odpowiednią, wykazałem to był już w poprzednich swych pracach (w zeszytach 1 i 2)

W Polsce, w pierwszym rządzie przemysł tkacki zmuszony jest brać ochronę wzorów estetycznych. Jeżeli każdy przemysłowiec tkacki ma zgłaszać swoje nowe wzory przy warszawskim Urzędzie Patentowym, zanim je wystawi na rynku, to w krótkim czasie powstanie niezadowolenie z powodu wprowadzenia tego prawa. Do tego dochodzi jeszcze nieuniknione obciążenie Urzędu Patentowego w razie gdyby się to prawo ochronne przyjąć miało. Możliwy byłoby przeciwko temu zauważyć, że ustawa tak jest zredagowana, iż Urząd Patentowy uniknie obciążenia, gdyż wykluczonem jest, by prawo to mogło być zastosowaniem w większych rozmiarach, pytam jednak, czy po to wydaje się ustawy, by ich stosować nie było można.

Po rozpatrzeniu przyjętych błędów w projekcie ustawy przejdźmy do omówienia nowopowstałych błędów i to nie z punktu widzenia teoretyka, lecz z praktycznego punktu widzenia przemysłowca tkackiego, zmuszonego do ochrony nowych wzorów sezonowych, przed ich ujawnieniem lub wystawieniem na jarmarku lub wystawie.

Jasnym jest, że wnoszenie do Urzędu Patentowego oddzielnego zgłoszenia na każdy wzór z wnioskiem, oświadczeniem, iż się jest jego twórcą itd. (art. 4.), jest dla przemysłowca rzeczą nader niewygodną. Człowiek ten ma dosyć do czynienia w swoim zawodzie i nie ma czasu na podobne zbyteczne formalności. Mógłby wprawdzie wziąć sobie do pomocy obrońcę patentowego, lecz naraziłoby go to na koszt, a jak na praktycznego kupca przystało, musi on się starać kosztu ochrony możliwie ograniczać, po pierwsze przez wzgląd na ilość wzorów, powtóre, iż nie wie, które wzory okażą się cenniejszymi. Według art. 4. należy załączyć do każdego zgłoszenia wzoru opis w trzech egzemplarzach. Gdy więc przemysłowiec taki wydałby np. 50 wzorów, co nie jest bynajmniej zbyt wiele, to musiałby sporządzić 150 opisów, a nadmieniam, iż opis wzorów tkackich sprawia pewne trudności. Jednocześnie pozwalam sobie poruszyć kwestję postanowienia przejętego z prawa patentowego, że i obcojęzyczne opisy są dopuszczalne. Postanowienie to ubliża godności państwa polskiego, poza tem jest ono wprost niezrozumiałem, boć w razie sporu opis polski jest miarodajnym.

Gdy więc przemysłowiec tkacki wniesie 50 zgłoszeń, to zostaną one przez Urząd Patentowy według art. 5 poddane badaniu co do

dopuszczalności, a to wymaga sporo czasu, przemysłowiec zaś chcąc wystawić na rynku swój artykuł sezonowy, ma bardzo mało czasu do stracenia. Prócz tego badanie może zakwestjonować np. formę opisu lub stawić zarzuty, a zanim cofnięte zostaną, „sezon“ upłynie, czyli wzór stanie się bezużytecznym.

Najgłówniejszą wreszcie trudność przedstawia kwestja kosztów w art. 12. Obecny projekt żąda za pierwszy trzyletni okres ochrony 20.— mk., za drugi, również tak długo trwający 60.— mk., a za trzeci 200.— mk., za czwarty zaś trwający trzy lata, 500.— mk. Opierając się na naszym przykładzie, nikt nie może powątpiewać, iż koszta te uniemożliwiają wprost przemysłowcowi tkackiemu posługiwanie się ochroną prawa dla nowych swych wzorów. Koszta te obciążyłyby zbyttno corocznie jego konto wydatkowe i to w takim rozmiarze, że byłoby dlań o wiele taniej wypadło, gdyby użytkował był każdy wzór w jednym tylko okresie, oddając go potem do naśladowania, względnie, zastępując go na okres następny innym wzorem.

Reasumując wykazane tu główne wady projektu prawa: centralizację zgłoszenia przy Urzędzie Patentowym, zabiegi przy wnoszeniu, formalności zgłoszenia, opis, badanie i wreszcie koszta, nie będzie przesadzonym, gdy się powie: Nie można było skuteczniejszych postanowień obmyśleć, by zgłoszenie i ochronę wzorów estetycznych uniemożliwić.

Chcąc mieć jasne wyobrażenie o tem, jak dalece projekt wzorów estetycznych jest złym i nielogicznym, należy go porównać z prawem niemieckiem i jego prostotą postępowania. Cóż czyni tu przemysłowiec tkacki? Gdy ukończył swe kolekcje wzorów, odcina z każdej z 50 sztuk materji próbkę, robi z tych próbek paczkę, na której notuje numer fabryczny, posyła swego posłańca z kilku markami do miejscowego sądu i po upływie niespełna godziny jest posiadaczem pokwitowania urzędowego, iż 50 wzorów zabezpieczył od naśladownictwa.

Jest to postępowanie, które interesenci w sferach przemysłowych mogą w praktyce stosować, przyczem uwzględniono tu też potrzeby przemysłu. Przedłożony zaś obecnie projekt dowodzi aż nadto jasno, iż nie myślało się wcale o przemyśle i nie zasięgnano rad ludzi doświadczonych.

Może orzeczenie to wyda się zbyt surowem, sądzą jednak, że złożyłem dowód jasny, iż rzeczony projekt ustawy nie nadaje się absolutnie do ochrony wzorów estetycznych, a więc iż wzory estetyczne pozostaną z konieczności bez ochrony, przemysł zaś, któremu na tej ochronie zależy, nie będzie mógł się dalej rozwijać.

Gdyby ustawa ta dotyczyła tylko wzorów użytkowych, to powinna być w myśl wyżej podanych wywodów poprawioną, w obecnem swem brzmieniu nie może być w żadnym razie przyjętą.

DZIAŁ III.
PRAWO O ZNAKACH TOWAROWYCH.

**Krytyka dekretu ministra przemysłu i handlu
o ochronie znaków towarowych z dnia 4.2.1919r.
(Dziennik Praw Nr. 13 z dnia 7. 2. 1919r.).**

Krytyka dekretu Ministra Przemysłu i Handlu o ochronie znaków towarowych.

Prawo o ochronie znaków towarowych ujawnia w obecnym swem opracowaniu znaczne ulepszenia. Z wielkiem zadowoleniem konstatuje, iż najgłówniejsze zarzuty jakie poczyniłem poprzedniemu projektowi, uwzględniono.

Z radością można powitać obecny projekt, odrzucający zasadniczo system wstępnego badania, które w Niemczech w dziedzinie prawa znaków towarowych dotkliwą, było poniosło porażkę. Urzędowe badanie dotyczy tylko kwestji, czy zgłoszony znak towarowy nie sprzeciwia się porządkowi publicznemu i dobrym obyczajom i czy nie wprowadza w błąd kupujących. Podobne badanie nie obciąża zbytnio Urzędu Patentowego, połączona zaś z niem praca, może być bez wielkiego trudu wykonaną. Prócz tego badanie to odpowiada zupełnie celowi, gdyż ubliżałoby to powadze państwa i jego urzędów, gdyby zgłaszane znaki, sprzeciwiały się tym wymogom i gdyby musiały być później unicestwiane na drodze sądowej.

Ważnem jest również wielce, by to tak ograniczone badanie uzupełnionem zostało przez zapowiedzi i sprzeciwy. Osięgnię się w ten sposób dokładną kontrolę nad ochronionymi znakami. Poza tem interesenci uzyskają przez to dla ochrony praw swych proste, tanie i krótkie postępowanie, które przeniosą niezawodnie nad skargę sądową.

Należy również zauważyć, iż dobrze byłoby nowy art. 10 opracować nieco wyraźniej. Zupełnie słusznem jest, iż projekt prawa obowiązuje oponenta do złożenia dowodów jego przypuszczeń. Urząd Patentowy nie może i w postępowaniu sprzeciwowem wszczynać samodzielnego badania na nowość, decyduje on tylko, czy materiał przedłożony przez oponenta wystarcza, by wniesienie zgłoszonego znaku uniemożliwić. Dlatego też powinno zakończenie art. 10 dobitniej wyrażać, iż ewentualne odrzucenie wniesienia może się opierać tylko na materiale sprzeciwowym.

Obecna forma nasuwa przypuszczenie, iż Urząd Patentowy zobowiązanym jest w wypadku sprzeciwu zgłoszonego znaku, badać dopuszczalność wniesienia, według art. 3, 5, 7, 8 i 9. Byłoby to kryjonom zaprowadzeniem systemu wstępnego badania, do którego tutaj niema przecież najmniejszego powodu. Podobne postępowanie byłoby w najwyższym stopniu bezcelowem. Ktoś mógłby np. z obawy przed zamianą z jego dawniejszym znakiem wnieść protest przeciwko zgłoszonemu znakowi. W danym wypadku możnaby jeszcze zrozumieć, iż Urząd Patentowy zaprzecza temu nibyto grożącemu niebezpieczeństwu zamiany, znak jednak odrzuca, ponieważ nie odróżnia się dość wyraźnie od dawniejszych znaków innego interesenta, któremu nie zależy wcale na odrzuceniu znaku, i który może już przedtem porozumiał się być ze zgłoszycielem.

Z powyższego przykładu wynika, iż urzędowe badanie na dopuszczalność wniesienia musi się bardzo ściśle ograniczać jedynie tylko na materiale sprzeciwowym. Wystarczy to zupełnie gdyż projekt prawa poprawiony został, nie tylko pod względem postępowania sprzeciwowego, lecz i przez równoczesne skasowanie dawniejszego terminowego ograniczenia i wniesienie skargi o unicestwienie. Wskutek tego zapewniono zainteresowanie sfer przemysłowych w sposób wzorowy i niema żadnego powodu do obarczania Urzędu Patentowego badaniem zgłoszonych znaków, przekraczającym zakres materiału sprzeciwowego.

Przedsięwzięte zmiany są nader doniosłe; lecz usunięcie kilku jeszcze innych wad byłoby niezmiernie pożądanem.

Dlaczego stosownie do art. 4 opisy znaku mają być dopuszczalne w obcym języku, jest niezrozumiałem. Powtórzenie tego postanowienia w prawie patentowem oraz w prawie ochrony znaków ubliża powadze państwa polskiego.

Dalej należałoby odrzucić postanowienie obowiązujące wyłącznie polskich właścicieli znaków towarowych, a dotyczące napisów na znakach towarowych literami łacińskimi (art. 7). Powtarzam, iż eksporterzy muszą używać dla swych znaków liter obcych np. rosyjskich, niemieckich, tureckich itd. Pokrzywdzonoby niesłusznie polski przemysł eksportowy, gdyby mu uniemożliwiono ochronę tych znaków, należy bowiem sobie uprzytomnić, iż znaki te nie mogłyby być polskim eksporterom zabezpieczone, przy udzieleniu bowiem ochrony zagranicznej wymaganym jest dowód z wniesieniem krajowego. Prócz tego podkreślić należy, iż prawo przyznaje ochronę obcym zgłoszycielom, własnym zaś obywatelom jej odmawia.

W dalszym ciągu należałoby skreślić postanowienie w art. 9, według którego znaki składające się z oddzielnych liter nie mają pod-

legać ochronie. Doświadczenie uczy, iż takie właśnie znaki niezmiernie są efektowne. Postanowienie to istnieje i w cudzoziemskich prawach znaków towarowych, sfery zainteresowane poradziły sobie w ten sposób, iż wypisują poszczególne litery według ich wymowy tworząc w ten sposób wyrazy fantazyjne.

Ochrona podobnych znaków jest zatem bezwzględnie konieczną, należy przeto postanowienie to skreślić.

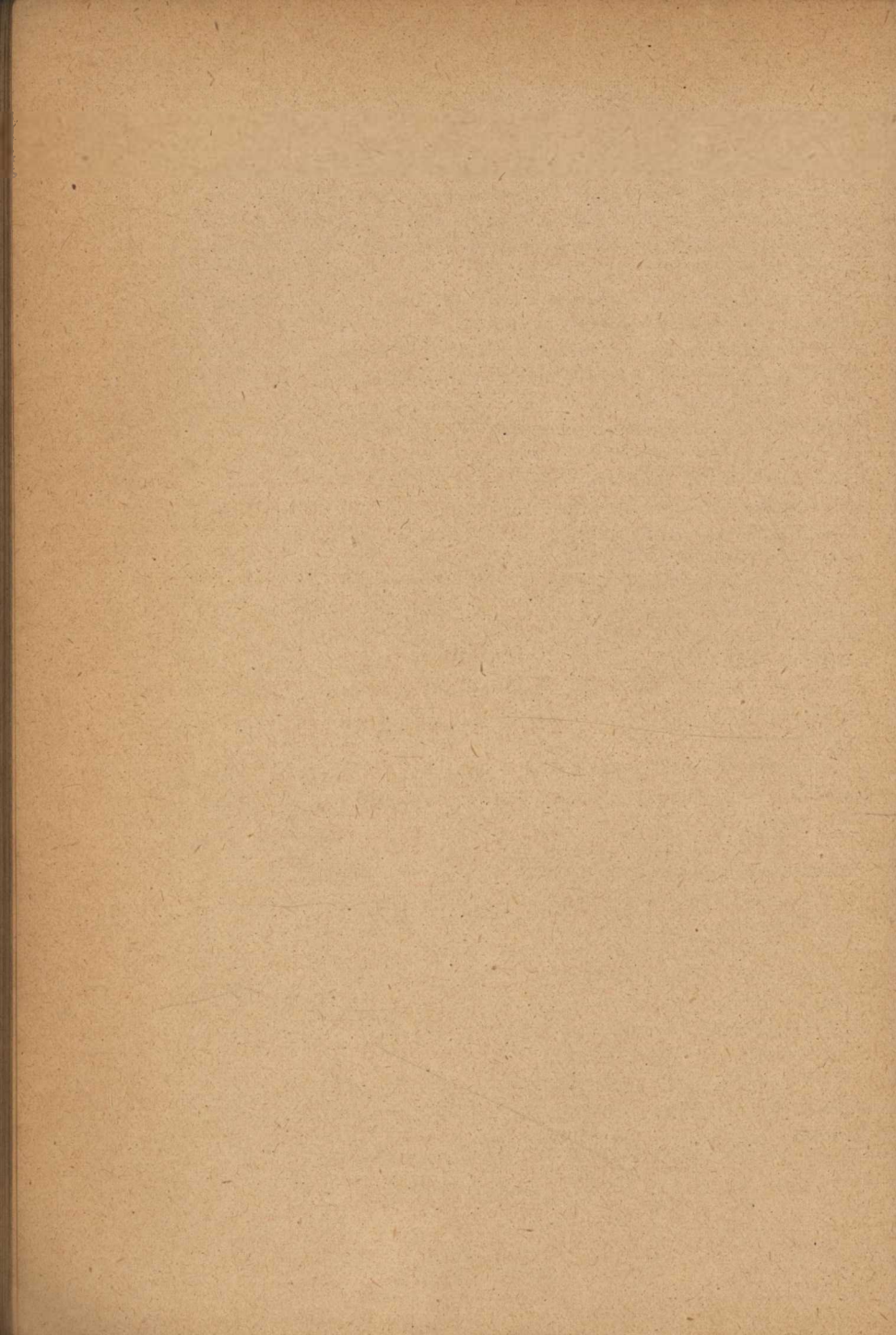
Nadmieniłem już poprzednio, iż koszta wniesienia i zgłoszenie są zbyt wygórowane, obciążają one dotkliwie niejednego interesenta. Wobec tego, iż praca urzędowa jest obecnie, po usunięciu wstępnego badania, nader prostą, niema powodu robienia tak wielkich kosztów, które w stosunku do pracy urzędowej są zbyt wygórowane, zwłaszcza, iż postępowanie sprzeciwowe spowodowują również wydatki.

Należy wreszcie zwrócić uwagę na art. 19 i 20. Unicestwienie znaku wydaje się okrucieństwem, gdy przeniesienie go na nowonabywcę nie zostaje doniesione Urzędowi Patentowemu w przeciągu 6 miesięcy. Nowonabywca nie może korzystać z żadnych praw znaku, jeśli nie figuruje jako jego właściciel. To wystarcza już całkowicie, by go zniewolić do przepisania znaku na innego właściciela. Prócz tego może się zdarzyć wypadek, iż poprzedni właściciel przez złośliwość odmówi podpisu pod oświadczenie zezwalające, tak, iż nowonabywca musiałby nasamprzód wytoczyć proces poprzedniemu właścicielowi, co oczywiście mogłoby trwać dłużej niż 6 miesięcy.

Urząd Patentowy dowie się zresztą rzadko kiedy o terminie sprzedaży lub dzierżawy przedsiębiorstwa. Postanowienie to należałoby więc skreślić.

Art. 20 możnaby jeszcze korzystniej zmienić: jeśli ktoś np. nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności, choroby lub t. p. termin przeoczy (art. 19, punkt 2 i 3), to powinno przysługiwać mu prawo natychmiastowego ponownego zgłoszenia znaku. Wszak otrzymał już należyłą karę za swą ewentualną niedbałość, musi bowiem ponosić koszta nowego zgłoszenia. Do odebrania mu znaku niema właściwie najmniejszego powodu, to też postanowić należy, by nikt, z wyjątkiem dotychczasowego właściciela lub istotnego nabywcy, nie miał prawa zgłoszenia tegoż znaku przed upływem lat 2.

Uwzględnienie zaprojektowanych przezemnie powyżej zmian podniesie znacznie prawa ochrony znaków towarowych i zadowolni niewątpliwie ogół przemysłowców polskich.



DZIAŁ IV.

ZAŁĄCZNIKI.

	Str.
a) Dekret ministra przemysłu i handlu o Urzędzie Patentowym z dnia 13. 12. 1918r. opublikowany w Dzienniku Praw pod Nr. 66 z dnia 28. 12. 1918r.	67
b) Dekret ministra przemysłu i handlu o ochronie wzorów rysunkowych i modeli z dnia 4. 2. 1919r. opublikowany w Dzienniku Praw pod Nr. 138 z dnia 7. 2. 1919r.	69
c) Dekret ministra przemysłu i handlu o ochronie znaków towarowych z dnia 4. 2. 1919r. opublikowany w Dzienniku Praw pod nr. 139 z dnia 7. 2. 1919r.	78
d) Rozporządzenia wykonawcze do dekretu ministra przemysłu i handlu o Urzędzie Patentowym z dnia 13. 12. 1918r. i o patentach na wynalazki z dnia 4. 2. 1919r.	79
e) Wersalski traktat pokojowy artykuł 311.	80

a) D E K R E T

tymczasowy o Urzędzie Patentowym.

z dnia 13-go grudnia 1918r. opublikowany w Dzienniku Praw nr. 21
z dnia 28-go 12. 1918r.

Artykuł 2.

Urząd Patentowy stanowią: prezes, radcowie i asesorowie oraz urzędnicy techniczni i kancelaryjni. Asesorowie nie są urzędnikami państwowymi.

Artykuł 5.

Radców i asesorów mianuje Minister Przemysłu i Handlu na przedstawienie prezesa Urzędu Patentowego z pośród osób z wyższem, zwłaszcza techniczem, wykształceniem. Asesorowie urzędują trzy lata.

Artykuł 7.

Urząd Patentowy dzieli się na wydziały. Podział zajęć między wydziały, ich liczbę, tudzież liczbę radców każdego wydziału i asesorów określa Minister Przemysłu i Handlu, który mianuje również z pośród radców przewodniczących wydziałów. Prezes Urzędu Patentowego może być równocześnie przewodniczącym wydziału.

Artykuł 8.

Sprawy o udzielenie patentów na wynalazki i o wydanie świadectw ochronnych na znaki towarowe rozpoznają w pierwszej instancji wydziały w komplecie, złożonym z radcy danego wydziału, jako przewodniczącego, i dwóch radców tegoż wydziału lub asesorów. Postanowienia ustawy postępowania sądowego cywilnego co do wyłączania i uchylania sędziów będą odpowiednio zastosowane. Świadectwa ochronne na prawo własności wzorów rysunkowych i modeli wydaje prezes Urzędu Patentowego.

Artykuł 9.

Skargi w sprawach o udzielenie patentów na wynalazki i o wydanie świadectw ochronnych na znaki towarowe rozpoznaje, jako druga instancja, wydział apelacyjny w komplecie, złożonym z prezesa Urzędu Patentowego lub jego zastępcy, jako przewodniczącego, oraz dwóch radców wydziału apelacyjnego lub asesorów, z wykluczeniem tych, którzy zasiadali w pierwszej instancji. Postanowienia ustawy postępowania sądowego cywilnego co do wyłączenia i uchylania sędziów będą odpowiednio zastosowane.

Artykuł 10.

Opinii rzeczoznawczych Urząd Patentowy nie wydaje, jednakże na żądanie urzędów państwowych jest obowiązany komunikować wszelkie potrzebne im wiadomości tudzież wyznaczać rzeczoznawców.

Artykuł 11.

„Strony mogą występować w Urzędzie Patentowym bądź osobiście, bądź przez pełnomocników. Pełnomocnikami mogą być osoby, mieszkające w Polsce, z wyższem, zwłaszcza technicznem, wykształceniem, wciągnięte przez Urząd Patentowy na listę pełnomocników.“

b) DEKRET
o ochronie wzorów rysunkowych i modeli.

Artykuł 1.

Twórca nowego rysunku lub modelu, przeznaczonych do od-
tworzenia w wyrobach fabrycznych lub rzemieślniczych, może sobie
zabezpieczyć na czas określony (art. 12) prawo wyłącznego korzystania
ze swego pomysłu. Prawo to przysługuje obywatelom Państwa Polskiego
i cudzoziemcom oraz ich spadkobiercom i nabywcom ich praw.

Artykuł 2.

Rysunki i modele, wykonane w przedsiębiorstwach przemysłowych,
uważa się za własność danego przedsiębiorstwa, o ile prawo własności
nie jest zastrzeżone na rzecz twórcy mocą umowy specjalnej.

Artykuł 3.

Celem zabezpieczenia sobie prawa wyłącznego korzystania z
wzoru rysunkowego lub modelu w ciągu określonego czasu (Art. 12)
należy je przed rozpowszechnieniem zgłosić do Urzędu Patentowego
trybem w art. 4 i 5 przepisany.

Artykuł 4.

Rysunek lub model zgłasza się przez złożenie podania w języku
polskim przez petenta lub przez pełnomocnika przy Urzędzie Patentow-
owym. Podanie winno zawierać nazwę pomysłu, imię, nazwisko, zawód
oraz miejsce zamieszkania lub też miejscowość, gdzie się znajduje fabryka
lub zakład petenta. Przy podaniu winny być załączone trzy egzemplarze
rysunku lub modelu, lub też ze względów dogodności — odbitki lub
wzory, trzy egzemplarze opisu w języku polskim z dokładnym określeniem
nowości pomysłu oraz kwit kasy skarbowej z uiszczoną opłatą (art. 12).
Nadto osoba zgłaszająca powinna w podaniu oświadczyć, czy jest twórcą

czy też tylko posiadaczem pomysłu innej osoby. Obok wymaganego opisu może być załączony opis w języku obcym, lecz miarodajnym jest tekst polski.

Urząd Patentowy wyda szczegółowe przepisy co do podań i załączników.

Petent, mieszkający zagranicą, winien działać przez pełnomocnika przy Urzędzie Patentowym.

Artkuł 5.

Zgłoszenie rysunku i modelu, o ile odpowiada wymaganiom art. 4 i nie sprzeciwia się prawu, dobrym obyczajom i bezpieczeństwu publicznemu, zapisuje się do osobnego rejestru według kolei złożenia podania. Dwa egzemplarze rysunku lub modelu z opisem pozostają przy aktach, trzeci zaś wydaje się petentowi wraz ze świadectwem na dowód dokonanego przezeń zgłoszenia.

Świadectwo ochronne, po zaopatrzeniu go we właściwą pieczęć, podpisuje prezes Urzędu Patentowego. Po wydaniu świadectwa ochronnego akta odnośnej sprawy stają się w Urzędzie Patentowym dostępne dla ogółu z wyjątkiem wypadków, przewidzianych w art. 9. Rejestr, który mogą przeglądać wszyscy zainteresowani, zawierać powinien numer oraz istotne szczegóły świadectwa ochronnego.

Artkuł 6.

Wydanie świadectwa ochronnego na znak towarowy nie pozbawia nikogo prawa umieszczania na towarach lub ich opakowaniach, w całości lub w skróceniu, swego nazwiska, imienia, herbu, firmy, adresu, danych dotyczących rodzaju, czasu i miejsca produkowania i sprzedaży towarów oraz ich właściwości, przeznaczenia, ceny, ilości, miary i wagi i używania ich w handlu, byleby oznaki te nie wprowadzały w błąd co do rzeczywistego pochodzenia towaru.

Artkuł 8.

Wykroczenie przeciwko prawu wyłącznego korzystania z rysunku lub modelu pociąga za sobą, niezależnie od obowiązku wynagrodzenia szkód i strat, odpowiedzialność na zasadzie przepisów, wyluszczonej w ustawach karnych.

Za podrobienie uważa się wszelkie reprodukcje zgłoszonego rysunku lub modelu w całości lub też tylko w części, w takim samym lub też powiększonym albo zmniejszonym formacie, bez względu na użyty do reprodukcji materiał i sposób.

Artykuł 9.

Na żądanie zgłaszających lub ze względów wojskowych rysunki i modele mogą być przechowywane w tajemnicy w przeciągu lat trzech.

Artykuł 10.

Na wszystkich wyrobach, w których odtworzony jest zgłoszony rysunek lub model, może być odbity w formie pieczęci lub stempla w najdogodniejszym miejscu lub na osobnej, dołączonej do wyrobu plombie, znak przepisany przez Ministra Przemysłu i Handlu wzoru z oznaczeniem numeru świadectwa ochronnego.

Artykuł 11.

O każdym przejściu prawa wyłącznego korzystania z rysunku lub modelu od jednej osoby do drugiej należy zawiadomić Urząd Patentowy, celem uczynienia odpowiedniej adnotacji w rejestrze i na świadectwie.

Artykuł 12.

Prawo wyłącznego korzystania z rysunku lub modelu rozpoczyna się z dniem ich zgłoszenia i trwa od lat trzech do dwunastu. Opłata za zgłoszenie i pierwszy okres trzyletni wynosi dwadzieścia marek polskich, za drugi okres trzyletni sześćdziesiąt, za trzeci okres trzyletni dwieście i za czwarty okres trzyletni pięćset marek polskich. Opłata może być wniesiona za kilka okresów zgóry.

Podanie o przedłużeniu winno nastąpić przed upływem opłaconego terminu ochrony. Opłaty winny być uiszczane do kasy skarbowej, kwity zaś przedstawiane do Urzędu Patentowego.

Artykuł 13.

Za przepisanie świadectwa na imię nowego posiadacza pobiera się opłatę w wysokości dziesięciu marek polskich. Opłata winna być wniesiona do kasy skarbowej, kwit zaś załączony do podania do Urzędu Patentowego.

Artykuł 14.

O wydaniu świadectwa na prawo własności rysunków i modeli, o przedłużeniu (art. 12) i ustaniu mocy obowiązującej świadectwa wydanego (art. 6) oraz o każdym przejściu prawa własności ogłasza się w gazecie urzędowej.

Artykuł 15.

Świadectwa na wzory rysunkowe i modele, zgłoszone przed wprowadzeniem ustawy niniejszej na zasadzie ustaw, obowiązujących

dotychczas w Polsce lub częściach Polski, i nie utrzymywane w tajemnicy, zachowują, z zastrzeżeniem praw osób trzecich, swą moc i trwają, zgodnie z przepisami art. 12, najwyżej lat 12, o ile posiadacze w ciągu sześciu miesięcy od daty uzyskania mocy obowiązującej przez ustawę niniejszą zgłoszą je do Urzędu Patentowego, zgodnie z wymaganiami art. 4, oraz załączą kwit kasy skarbowej z uiszczenia odpowiedniej opłaty (art. 12). Ministrowi Przemysłu i Handlu przysługuje prawo przedłużenia terminu powyższego.

Z chwilą wydania świadectwa w Polsce wspomniane wyżej rysunki i modele podlegają przepisom ustawy niniejszej. Bieg świadectw uważa się za rozpoczęty w terminie przez świadectwa pierwotne oznaczonym.

Artykuł 16.

Ustawa niniejsza zyskuje moc obowiązującą z dniem jej ogłoszenia w Dzienniku Praw Państwa Polskiego.

Dan w Warszawie, dnia 4 lutego 1919 r.

Naczelnik Państwa:
J. Piłsudski

Prezydent Ministrów:
I. J. Paderewski

Minister Przemysłu i Handlu:
Kazimierz Hącia.

c) DEKRET
o ochronie znaków towarowych.

Artykuł 1.

Znakami towarowymi są rysunki i nazwy wszelkiego rodzaju, które służą przemysłowcom i kupcom do odróżniania ich towarów od towarów innych przemysłowców i kupców.

Artykuł 2.

Umieszczenie znaków towarowych zależy od uznania przemysłowców i kupców. Przepis ten nie dotyczy jednak znaków, które w myśl ustaw specjalnych winny być umieszczane na towarach.

Artykuł 3.

Zabrania się umieszczania znaków towarowych:

- 1) z napisami i rysunkami przeciwnymi prawu, dobrem obyczajom i bezpieczeństwu publicznemu;
- 2) z napisami i rysunkami, które mogą wprowadzić w błąd kupujących.

Znaki towarowe z rysunkami znaków i odznaczeń honorowych, otrzymanych przez przemysłowca lub kupca za pewne określone towary, mogą być umieszczane wyłącznie na tego rodzaju towarach.

Artykuł 4.

Przemysłowiec lub kupiec, który pragnie uzyskać prawo wyłącznego korzystania ze znaku towarowego (art. 1 i 12), winien złożyć do Urzędu Patentowego:

- 1) podanie w języku polskim z wyszczególnieniem:
 - a) imienia i nazwiska oraz miejsca zamieszkania petenta, względnie również pełnomocnika,

- b) firmy oraz rodzaju przedsiębiorstwa,
- c) siedziby firmy.
- d) towarów (art. 8), dla których przeznaczono zgłoszony znak towarowy;

2) rysunek wyraźny, o ile zgłoszenie nie dotyczy wyłącznie nazwy, oraz w razie potrzeby opis;

3) pokwitowanie kasy skarbowej z wniesionej opłaty (art. 14).
Obok podania, wymaganego w języku polskim, może być załączone wyszczególnienie towarów oraz opis w języku obcym, lecz miarodajny jest tekst polski.

Urząd Patentowy wyda szczegółowe przepisy co do podań i załączników.

Artykuł 5.

Petent, mieszkający zagranicą, winien działać przez pełnomocnika przy Urzędzie Patentowym, załączając dowód, że w kraju, w którym się znajduje siedziba jego firmy, uzyskał ochronę znaku towarowego.

Świadcstwo ochronne będzie wydane tylko wówczas, gdy znak odpowiada wymaganiom niniejszej ustawy, o ile umowy międzynarodowe nic innego nie ustanowią.

Artykuł 7.

Napisy na znakach towarowych winny być wykonane literami alfabetu łacińskiego. Jednakże wszelki znak towarowy zagraniczny (art. 5) może uzyskać ochronę w Polsce w formie, w jakiej ją uzyskał zagranicą.

Artykuł 8.

Minister Przemysłu i Handlu ustanowi klasy towarów.

Przemysławiec lub kupiec może zgłosić znak towarowy tylko dla towarów, wchodzących w zakres jego przedsiębiorstwa, towary te mogą jednak należeć do jednej lub kilku klas.

Artykuł 9.

Nie podlegają ochronie znaki towarowe: 1) nieodpowiadające wymaganiom art. 3, 5, 7 i 8, 2) niedostatecznie odróżniające się od znaków, na które Urząd Patentowy wydał już przedtem innym kupcom lub przemysłowcom świadectwa ochronne dla towarów tegoż rodzaju, o ile petent nie może się powołać na dowód zezwolenia pierwotnego właściciela znaku, 3) używane powszechnie w celu odróżnienia towarów pewnego rodzaju, 4) składające się wyłącznie z oddzielnych cyfr, liter lub wyrazów, określających gatunek, czas, miejsce wyrobu lub sprzedaży,

jakość, przeznaczenie, cenę, miarę lub wagę towaru, 5) zawierające herb państwa lub inne oznaki zwierzchności państwowej, albo też herby miejscowości krajowej, krajowego związku gminnego, względnie komunalnego. Nadto nie będą uwzględniane podania nie odpowiadające wymaganiom art. 4.

Przepis punktu 5 nie będzie stosowany, jeżeli patent ma prawo do używania herbu lub znaku państwowego i pragnie go użyć jako części składowej znaku towarowego.

Artykuł 10.

Po rozpatrzeniu i stwierdzeniu, że zgłoszenie nie sprzeciwia się przepisom art. 9. Urząd Patentowy poleca patentowi, aby dostarczył kliszę wraz z trzema odbitkami znaku, poczem o zgłoszeniu wraz z jego istotnymi szczegółami ogłasza się w gazecie urzędowej. W przeciągu dwóch miesięcy od daty ogłoszenia przeciw wydaniu świadectwa ochronnego może być zgłoszony pisemnie sprzeciw w wypadku uchynienia przepisom art. 9. Sprzeciw winien być poparty należytymi dowodami. Równocześnie ze zgłoszeniem sprzeciwu należy przedstawić Urzędowi Patentowemu kwit kasy skarbowej z opłaty dwudziestu marek polskich tytułem kosztów sprzeciwu. O ile sprzeciw w przeciągu dwóch miesięcy nie nastąpi, lub też jeżeli sprzeciw uwzględniony nie zostanie, wydaje się patentowi świadectwo ochronne na znak towarowy (art. 12). Świadectwo ochronne po zaopatrzeniu go we właściwą pieczęć podpisuje prezes Urzędu Patentowego. W razie, jeżeli znak nie odpowiada przepisom art. 9, Urząd Patentowy odmawia wydania świadectwa, zawiadamiając zarazem patentę o przyczynach odmowy.

Artykuł 11.

Patent, niezadowolony z decyzji, mocą której podanie jego stosownie do art. 9 zostało odrzucone, tudzież oponent, niezadowolony z decyzji co do wydania świadectwa ochronnego, mogą w ciągu dwóch miesięcy od dnia oznajmienia im tej decyzji, zaskarżyć ją do wydziału apelacyjnego Urzędu Patentowego, załączając kwit kasy skarbowej z uiszczenia opłaty trzydziestu marek polskich tytułem kosztów apelacji.

Artykuł 12.

Wydanie świadectwa nadaje przemysłowcowi lub kupcowi prawo wyłącznego korzystania ze znaku towarowego i zamieszczania go na towarach w świadectwie wyszczególnionych lub towarach tego samego rodzaju, na opakowaniach lub naczyniach, w których towary przechowuje, oraz na ogłoszeniach handlowych, cennikach i blankietach.

Artykuł 13.

Świadcstwo ochronne na znak towarowy, zgłoszony w jednym kolorze i wymiarze, daje prawo wyłącznego korzystania z tego znaku we wszystkich innych kolorach i wymiarach.

Artykuł 14.

Świadcstwo ochronne na znak towarowy wydaje się na termin dziesięcioletni, licząc od daty podpisania (art. 10). Opłata za zgłoszenia znaku towarowego i za pierwszy termin dziesięcioletni wynosi pięćdziesiąt marek polskich. Nadto zgłaszający winien uiścić trzydzieści marek polskich za każdą klasę towarów, wyszczególnionych w ogłoszeniu. Przed upływem terminu dziesięcioletniego świadcstwa mogą być przedłużone na nowe terminy dziesięcioletnie po każdorazowym uiszczeniu pięćdziesięciu marek polskich. Opłaty winny być uiszczane do kasy skarbowej, kwity zaś przedstawiane do Urzędu Patentowego.

Artykuł 15.

Świadcstwo otrzymuje osoba, która pierwsza złożyła podanie, chociażby w toku postępowania wpłynęły także podania od innych, osób.

Z dwóch podań, złożonych jednego dnia, wcześniejsze jest to, które posiada niższy numer dziennika zgłoszeń Urzędu Patentowego.

Artykuł 16.

O zgłoszeniu znaku towarowego wraz z istotnymi szczegółami zgłoszenia (art. 4 pp. 1, 2), o wydaniu świadcstwa ochronnego na znak towarowy wraz z takimiż szczegółami (art. 4 pp. 1, 2) oraz o przedłużeniu (art. 14) lub ustaniu jego mocy obowiązującej (art. 19), ogłasza się w gazecie urzędowej.

Artykuł 17.

Wydanie świadcstwa ochronnego nie pozbawia nikogo prawa kwestjonować sądownie, czy właściciel takiego świadcstwa ma prawo wyłącznego korzystania ze znaku towarowego. Skarga może być oparta również na wszystkich tych powodach, które przy rozpatrzeniu zgłoszenia mogły wywołać odmowę wydania świadcstwa ochronnego.

Artykuł 18.

Prawo do znaku towarowego może być przelane w całości lub częściowo na nowonabywcę lub dzierzwcę przedsiębiorstwa przemysłowego lub handlowego po złożeniu do Urzędu Patentowego w ciągu

sześciu miesięcy (od daty sprzedaży lub wydzierżawienia przedsiębiorstwa) dowodu zezwolenia poprzedniego właściciela.

Za każde przepisanie świadectwa ochronnego na imię nowego posiadacza pobiera się opłatę w wysokości dwudziestu marek polskich. Opłata winna być uiszczoną do kasy skarbowej, kwit zaś załączony do podania do Urzędu Patentowego.

Artkuł 19.

Ochrona znaku towarowego ustaje:

1. wskutek pisemnego zrzeczenia się właściciela lub zwinienia przedsiębiorstwa;
2. wskutek nie odnowienia świadectwa w terminie przepisany (art. 14);
3. wskutek niezawiadomienia Urzędu Patentowego w ciągu sześciu miesięcy o odstąpieniu znaku towarowego innemu właścicielowi (art. 18);
4. w razie pozbawienia przez sąd prawa korzystania ze znaku towarowego (art. 17).

Artkuł 20.

W wypadkach, wskazanych w p. 1, 2 i 3 art. 19, prawo wyłącznego korzystania ze znaku towarowego nie może być nikomu ponownie przyznane przed upływem lat dwóch od daty publikacji o ustaniu ochrony znaku towarowego (art. 16).

Artkuł 21.

Wykroczenie przeciwko prawu wyłącznego korzystania ze znaku towarowego pociąga za sobą, niezależnie od obowiązku wynagrodzenia szkód i strat, odpowiedzialność na zasadzie przepisów, wyluszczonych w ustawach karnych.

Artkuł 22.

Urząd Patentowy prowadzi specjalny rejestr i zbiór znaków towarowych. Na żądanie zbiór ten okazuje się każdej osobie do przejrzania. Rejestr, który mogą przeglądać wszyscy zainteresowani, zawierać powinien numer oraz istotne szczegóły świadectwa ochronnego.

Artkuł 23.

Świadectwa na znaki towarowe, zgłoszone przed wprowadzeniem niniejszej ustawy na zasadzie ustaw, obowiązujących dotychczas w Polsce lub częściach Polski, zachowują, z zastrzeżeniem praw osób trze-

cich, swą moc, o ile posiadacze w ciągu sześciu miesięcy od daty uzyskania mocy obowiązującej przez ustawę niniejszą zgłoszą je do Urzędu Patentowego, załączając podanie (art. 4 punkt 1) i kliszę wraz z trzema odbitkami (art. 10) oraz kwit kasy skarbowej z uiszczenia opłaty (art. 14). Ministrowi Przemysłu i Handlu przysługuje prawo przedłużenia terminu powyższego.

Z chwilą wydania świadectwa w Polsce wspomniane wyżej znaki podlegają przepisom ustawy niniejszej. Ochrona ich trwa, zgodnie z przepisami art. 14, lat 10, bieg jej rozpoczyna się z dniem podpisania świadectwa w Polsce.

Artkuł 24.

Ustawa niniejsza zyskuje moc obowiązującą z dniem jej ogłoszenia w Dzienniku Praw Państwa Polskiego.

Dan w Warszawie, dnia 4 lutego 1919 r.

Naczelnik Państwa:
J. Piłsudski

Prezydent Ministrów:
I. J. Paderewski

Minister Przemysłu i Handlu:
Kazimierz Hącia

d) Rozporządzenia wykonawcze ministra
przemysłu i handlu z d. 20. 3. 1919 r do dekretu o Urzędzie
Patentowym z d. 13. 12. 1918 r.

(Monitor Polski nr. 72 rok 1919 § 18 i 20.)

§ 18. Osoby, które pragną być wciągnięte na listę pełnomocników przy Urzędzie Patentowym, winny złożyć na imię prezesa Urzędu podanie i wykazać, że posiadają kwalifikacje, określone w art. 11 Dekretu Tymcz. o Urzędzie Patentowym. Prezes Urzędu Patentowego decyduje o uwzględnieniu lub odrzuceniu takich próśb. Jeżeli pełnomocnik nie prowadzi sumiennie powierzonych mu spraw, prezes Urzędu Patentowego ma prawo skreślić go z listy pełnomocników, bądź udzielić mu nagany. W razie skreślenia z listy pełnomocników, odwołać się można w przeciągu miesiąca od daty doręczenia zawiadomienia do Ministra Przemysłu i Handlu.

§ 20. Urząd Patentowy może wydawać każdemu podług swego uznania za zwrot kosztów odpisy i wyciągi z aktów, o ile przeglądanie tychże nie jest prawem ograniczone. Ze zgłoszeń jednak, które zostały cofnięte lub odrzucone, odpisy lub wyciągi wydawane nie będą.

e) Artykuł 311. Ustęp 2.

Przemysłowe, literackie i artystyczne prawa własności, które w dzielnicach odłączonych od Niemiec według niniejszego traktatu w chwili oderwania tych dzielnic od Niemiec posiadają siłę lub też na skutek art. 306 niniejszego traktatu znów swą moc odzyskają lub staną się prawomocnymi, będą uznane przez państwo, w posiadanie którego dana dzielnica przejdzie i pozostaną w niej prawomocnymi tak długo, jak to im według prawa niemieckiego przysługuje.

Biblioteka Uniwersytetu
MARIJ CURIE-SKŁODOWSKIEJ
w Lublinie

A 21037

3

BIBLIOTEKA U. M. C. S.

Do użytku tylko w obrębie
Biblioteki



1000174583